

Wzrasta rola ZBoWiD

Rozszerzone plenum Zarządu Głównego

W salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie obradowało w piątek rozszerzone plenum Zarządu Głównego ZBoWiD z udziałem członków Prezydium Rady Naczelnej Związku.

Referat Zarządu Głównego wygłosił przewodniczący ZG gen. dyw. Mieczysław Moczar. Na wstępie mówca podkreślił, że wykonanie i wcielenie w życie słusznych uchwał III Kongresu wymaga od aktywności ZBoWiD-owskiego i wszystkich członków związku poważnego i zorganizowanego wysiłku. Już w pierwszych tygodniach po III Kongresie zanotowano poważny napływ nowych członków do ZBoWiD-u. Ten wzrost szeregów — to zjawisko pożądane i pożyteczne. Chcemy bowiem — oświadczył mówca — aby ZBoWiD nie tylko reprezentował ale i zrzeszał wszystkich tych, którzy walczą o wolność, a dziś w miarę swych sił i zdolności pracują dla sprawy socjalizmu i pokoju. Dla wszystkich uprawniających jest równe miejsce w szeregach ZBoWiD-owskiej rodziny.

Atmosfera i przebieg III Kongresu, podjęte na nim uchwały wskazują na wzrost jednolitości roli i autorytetu ZBoWiD.

Ze szczególnym zadowoleniem wszyscy członkowie związku przyjęli wiadomość, że w szeregi naszej organizacji wstąpił czołowy działacz i członek kierownictwa PZPR z tow. Władysławem Gomułką na czele.

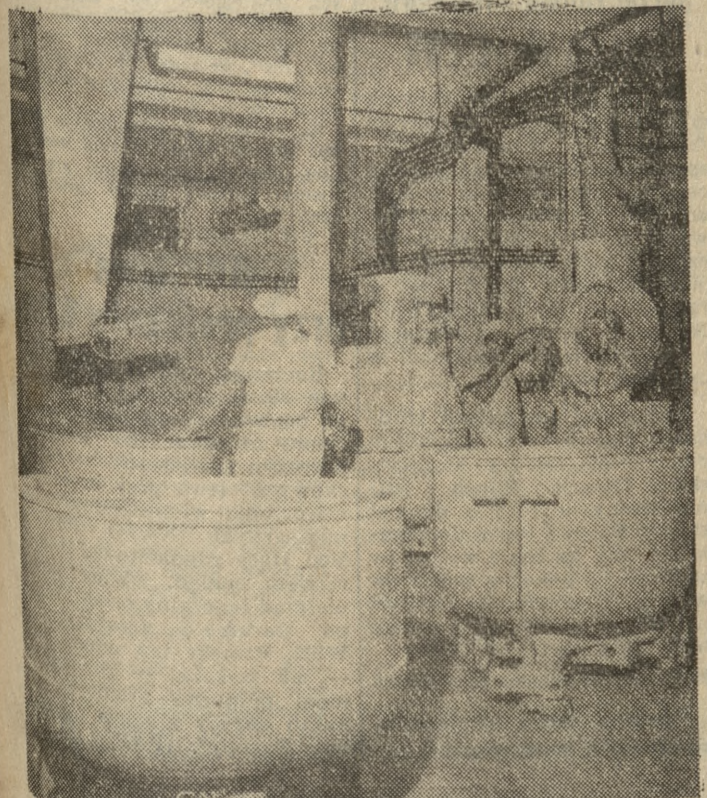
Obszerny fragment referatu poświęcił mówca sprawom walki z rewizjonizmem i militarizmem zachodniemieckim.

Rewizjoniści pragną wzbudzić współzawodnictwo dla losów przesiadkowiec z polskich

25 ton dziennie

Poznańskie Zakłady Przemysłu Piekarniczego uruchomiły nowy zakład produkcyjny. Jest to obecnie najnowocześniejsza piekarnia w Poznaniu. Wyposażono ją w dwa piece taśmowe i jeden łusowy. Jej zdolność produkcyjna wynosi 25 ton pieczywa dziennie (przy pracy na dwie zmiany) i ok. 40 ton przy trzech zmianach (tak pracuje w dni przedświąteczne). Jeden piec taśmowy wypieka w ciągu 16 godzin 100 000 bułek. Dozwolone surowców w nowym zakładzie odbywa się całkowicie automatycznie z pulpitów sterowniczych. Ciasto wygniatane jest w mieszadłach szybkościowych, a następnie podawane lejami do formerek. Tzw. wyrastanie odbywa się w specjalnych szafach fermentacyjnych. Uformowane ciasto dostarczane jest do pieców przy pomocy transporterów taśmowych, a stamtąd — po wypieku — do pojemników drucianych, bądź bezpośrednio na samochody. Uruchomienie piekarni-giganta umożliwia dostarczanie do sklepów dwukrotnie w ciągu dnia świeżego pieczywa. Oby tylko jego jakość odpowiadała nowoczesności urządzeń zastosowanych w nowej piekarni. Na zdjęciu: mechaniczne mieszadła do ciasta.

CAF — fot. Staszyszyn



Rok XX
Wyd. AB

Poznań
sobota, 14. XI. 1964

Cena 50 gr
Nr 271 (6459)

Polityka dobrych stosunków dewizą działania ZSRR

Rewolucja Październikowa stanowiła punkt zwrotny w historii ludzkości — pisze m. in. piątkowa „Prawda” w artykule wstępnym pt. „Niewzruszona wierność interesom narodów”.

Powstanie pierwszego państwa robotników i chłopów — stwierdza artykuł — oznaczało również powstanie zasadniczo nowej polityki zagranicznej, polityki pokojowego współistnienia, której podstawy stworzył Lenin. Za główny cel swej polityki zagranicznej program KPZR uważa: zapewnienie pokojowych warunków dla zbudowania społeczeństwa komunistycznego w ZSRR i rozwoju światowego systemu socjalizmu oraz uratowanie ludzkości, wspólnie ze wszystkimi

narodami, miłującymi pokój od niszczycielskiej wojny światowej.

Nasza polityka jest polityką dobrych stosunków i współpracy opartej na wzajemnych korzyściach ze wszystkimi państwami — czytamy dalej w artykule — przykładamy wielką wagę do rozwoju kontaktów gospodarczych i normalnych wzajemnych stosunków z głównymi krajami kapitalistycznymi, w tym ze Stanami Zjednoczonymi, w których niedawne wybory umocniły pozycję kół bardziej umiarkowanych w obozie rządzącym, z W. Brytanią, w której doszedł do władzy nowy rząd laburzystowski, z Francją, z którą w tych dniach zawarto zostało długoterminowe porozumienie handlowe oparte na wzajemnych korzyściach, z Włochami, NRF, Japonią i innymi państwami. Prawa tradycyjnej i niezmiennej polityki dobrego sąsiedztwa i przyjaźni z Indią, Finlandią i innymi sąsiadującymi krajami jest przedmiotem stałej uwagi rządu radzieckiego.

W obecnych warunkach — głosi artykuł w zakończeniu — istnieją realne możliwości, że wysunięte przez socjalizm nowe zasady stosunków między państwami odniosą zwycięstwo nad zasadami agresywnej polityki imperialistycznej. (PAP)

Wyniki oceny nowoczesności wyrobów

Narada w KW PZPR

z udziałem min. Zygmunta Ostrowskiego

Wielkopolska wytwarza cały szereg ważnych dla gospodarki kraju wyrobów. Jesteśmy dla przykładu jedynymi w kraju producentami określonych typów obrabiarek, maszyn żniwnych, łożysk tocznych, pralkowirówek i innych wyrobów; głównymi producentami silników okrętowych, wagonów osobowych, określonych elementów i zespołów elektronicznych i automatyki przemysłowej, akumulatorów itp.

Tu wreszcie, w Wielkopolsce, koncentruje się poważny procent krajowej produkcji żarówek oświetleniowych, maszyn i aparatów dla przemysłu spożywczego, chemicznego i innych. Można więc śmiało założyć, iż reprezentowany przez nasze fabryki poziom nowoczesności tych wyrobów, jest poziomem krajowym. Na naszej kadrze inżyniersko-technicznej i ekonomicznej, na całych załogach wreszcie, spoczywa więc wielka odpowiedzialność za to, aby ten poziom był możliwie najwyższy.

Wczoraj, w KW PZPR, odbyła się szeroka narada aktywności partyjno-gospodarczego przemysłu elektromaszynowego Wielkopolski, poświęcona omówieniu wyników zakończonej niedawno oceny stopnia nowoczesności naszych wyrobów oraz zadań z tej oceny wynikających. Na naradzie tę, której przewodniczył I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak, przybyli: minister i wiceminister przemysłu ciężkiego — Zygmunt Ostrowski i Jan Szewczyk, sekretarz Komitetu ds. Nauki i Techniki — Tadeusz Gryzek oraz przedstawiciele licznych zjednoczeń przemysłowych.

Referaty omawiające wyniki oceny nowoczesności wyrobów wygłosili: Władysław Kosiński i Czesław Fahrenholz. W dyskusji nad referatami zabierało głos 17 osób a 4 dalsze zgłosiły swe uwagi na piśmie. Wśród dyskutantów byli m. in.: rektor Politechniki Poznańskiej, dyrektor Zjednoczenia Przemysłu Obrabiarek i Narzędzi, dyrektor Instytutu Obróbki Plastycznej, dyrektor Przemysłu Węglowego Instytutu Maszyn Rolniczych oraz minister przemysłu ciężkiego. Słowo końcowe wygłosił I sekretarz KW PZPR — Jan Szydłak.

Narada mocno zaakcentowała potrzeby wielkopolskie

go przemysłu elektromaszynowego w dziedzinie rozbudowy biur konstrukcyjnych i technologicznych, prototypowni i narzędziowni, wyposażenia fabryk w aparaturę pomiarowo-kontrolną a także palącą potrzebę polepszenia jakości odlewów, wyrobów hutniczych oraz innych elementów i materiałów warunkujących poziom nowoczesności produktu finalnego. (p. ch)

Współpraca z NRD przy budowie kopalni węgla brunatnego

W ostatnich dniach odbyło się w Warszawie posiedzenie polsko-niemieckiej komisji do spraw realizacji umowy o współpracy przy budowie nowych kopalni węgla brunatnego w Polsce.

Obradom przewodniczył wiceminister górnictwa i energetyki PRL F. Jopek.

Stronie niemieckiej przewodniczył minister i I zastępca przewodniczącego Rady Gospodarki Narodowej NRD E. Pasold.

Komisja omówiła ważne problemy, związane z realizacją zobowiązań obu krajów, wynikających z umowy o współpracy przy budowie i rozbudowie kopalni odkrywkowych w Polsce.

Komisja podjęła uchwały dla realizacji obustronnie uzgodnionych przedsięwzięć. Obrady przebiegały w duchu serdecznej przyjaźni i w pełnej współpracy.

Rozmowy

radziecko - rumuńskie

Przebywająca w Moskwie delegacja partyjno-rządowa Rumuńskiej Republiki Ludowej z członkiem Biura Politycznego RPR, premierem I. Gheorghe Maurerem, przyjęta została przez I sekretarza KC KPZR, L. Breżniewa. W tym samym dniu odbyło się spotkanie delegacji rumuńskiej z Breżniewem oraz członkiem Prezydium i sekretarzem KC KPZR N. Podgornym i sekretarzem KC KPZR J. Andropowem. Rozmowy odbyły się w przyjacielskiej i serdecznej atmosferze. (PAP)

Szczegóły napadu na ambulanś pocztowy

Społeczeństwo pomogło ująć bandytów

Jak już informowaliśmy, 11 bm. dokonano w Poznaniu napadu rabunkowego na ambulanś pocztowy. O szczegółach tego niecodziennego wydarzenia poinformował wczoraj dziennikarzy zastępca Komendanta Wojewódzkiego MO — plk Jan Konieczny.



Arsenal odebrany bandytom przez MO.

Fot. „Głos”

Konferencja motoryzacyjna w Poznaniu

W poznańskim „Domu Technika” rozpoczęła 12 bm. dwudniowe obrady konferencji na temat obsługi technicznej, na praw i eksploatacji samochodów osobowych. Uczestniczą w niej przedstawiciele wyższych szkół technicznych, zakładów zajmujących się naprawą i obsługą samochodów, przedsiębiorstw taksówkowych, transportu sanitarnego i in. Przybyli też specjaliści motoryzacji z Bulgarii, NRD i Węgier. (PAP)

Napad nastąpił o godz. 21.22 na podwórzu Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego nr 5 (przy ul. Dzierżyńskiego). Kiedy pracownicy pocztowi przenosili do ambulanśu worek z pieniędzmi (kilkaset tysięcy złotych) na podwórzu wtargnęło trzech uzbrojonych i zamaskowanych mężczyzn. Jeden z bandytów postrzelił w udo strażnika — Walentego Tomaszczyka, a później uderzył go pistoletem w głowę i zabrał mu pistolet maszynowy. Drugi bandyta wyrwał worek z pieniędzmi inkasentowi — Czesławowi Andrzejewskiemu. Ten ostatni został następnie steroryzowany. Trzeci z napastników

zabrał z ambulanśu drugi worek z pieniędzmi (również kilkaset tysięcy złotych). Tymczasem strzały wywołały zbiegowisko. Widząc to bandyta, który zabrał worek inkasentowi porzucił swój łup i przyłączył się do napastnika mającego pistolet maszynowy strażnika. Dwójka ta ostrzeliwała się — zbiegła. Trzeci napastnik uciekał samotnie. Gonili go kierowca ambulanśu — Sylwester Marciniak, wywołując pomocy przechodniów. Jeden z nich — 14-letni (!) Marian Siudziński (uczeń tokarski HCP) podał uciekającemu — nogę. Przy upadku bandycie wystrzelił

pistolet. M. Siudziński został trafiony — na szczęście niegroźnie w nogę. Mimo kontuzji dzielny chłopiec obezwładnił bandytę wspólnie ze swoim starszym bratem — 18-letnim Czesławem Siudzińskim, 22-letnim Bogumiłem Zarasim (kierowca PKS) i S. Marciniakiem. Ujęty napastnik, który posiadał przy sobie pistolet własny

Dokończenie na str. 2

Polepszyć warunki dla młodzieży dojeżdżającej do szkół

Jak wynika z szacunkowych danych, ok. 15 proc. młodzieży szkolnej dojeżdża codziennie do szkół. Najwyższy procent notują województwa kieleckie i rzeszowskie, a w niektórych powiatach dochodzi on do 40, a nawet 50 proc. Przeszło połowa dojeżdżającej młodzieży przeznacza na drogę 2 godziny dziennie, część — nawet 3—4 godziny, liczna grupa uczniów powraca do domu po godz. 20. Jeżeli dodamy, że uczniowie dojeżdżający do szkół — jak wykazały ostatnio przeprowadzone badania — uzyskują przeciętnie słabsze wyniki w nauce niż koledzy mieszkający w pobliżu szkół, widoczna się staje waga całego problemu.

Sprawom tym poświęcona była w środę w Warszawie — zwołana z inicjatywy KC ZMS oraz resortów oświaty i komunikacji — narada w której uczestniczyli także przedstawiciele kuratoriów, DOKP, ZNP, organizacji młodzieżowych, milicji. (PAP)

Co się dzieje w Kurdystanie?

Od kilku dni zachodnie agencje prasowe zamieszczają wiadomości według których w pewnych okęgach północnego Iraku doszło jakoby do nowych zaburzeń. Władze irackie zaprzeczają oficjalnie tym wiadomościom. Szef sztabu generalnego armii irackiej, generał Arif — brat prezydenta Republiki — przyznał jedynie w wywiadzie udzielonym bagdadzkiemu dziennikowi „Al Manar” że zanotowano w Kurdystanie kilka aktów bandytyzmu.

Ambasada Iraku w Bejrucie przekazała prasie libańskiej deklarację w której stwierdza w imieniu swego rządu, że spokój panuje w północnej części kraju, o czym mogli się naocześnie przekonać ambasadorowie krajów arabskich, którzy zwiedzili ostatnio Kurdystan.

Deklaracja ambasady oskarża koła imperialistyczne, że świadomie rozpowszechniają fałszywe wiadomości na temat sytuacji w Kurdystanie, aby podważyć w ten sposób prestiż Iraku.

Rozwija tę wersję libański dziennik „Al Mohatter” który utrzymuje, że Iran, Turcja i Syria zachęcają pewnych szefów kurdyjskich do ponownego wystąpienia przeciwko władzom irackim. Celem tej kampanii jest torpedowanie przewidzianej unii politycznej między Irakiem i Zjednoczoną Republiką Arabską.

Należy wydać zdecydowaną walkę tolerancji wobec nadużyć

R. Strzelecki na naradzie aktywu i aparatu kontroli

W czwartek w Łodzi odbyła się narada aktywu partyjnego, aparatu kontroli, ścigania i wymiaru sprawiedliwości, na której omówiono realizację zadań wynikających z uchwały IV Zjazdu PZPR. W naradzie uczestniczyli m. in.: zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Ryszard Strzelecki, kierownik Wydziału Administracyjnego KC — Kazimierz Witaszewski.

Zarówno w referacie sekretarza KC PZPR, Stanisława Jóźwiaka, jak i w dyskusji podkreślono, że walka z wszelkimi kradzieżami i przestępczością powinna być nadal prowadzona nie tylko przez aparat ścigania i kontroli, ale także przez całe społeczeństwo. Szczególną rolę ma do spełnienia kontrola społeczna, którą należy szeroko rozwijać zarówno w przemyśle, jak i w innych dziedzinach gospodarki. Więcej uwagi należy również poświęcać działalności profilaktycznej.

Na zakończenie konferencji zabrał głos Strzelecki. Sekretarz KC przypomniał na wstępie, że IV Zjazd partii nakreślił ważne zadania w dziedzinie dalszego gospodarczego rozwoju kraju oraz w pracy ideowo-wychowawczej. Pełna realizacja nakreślonego programu uzależniona jest od wielu czynników, a przede wszystkim od pogłębiania socjalistycznej świadomości społeczeństwa, jego zaangażowania oraz aktywnej postawy wszystkich ludzi, zarówno w zakładach, w których pracują jak i w codziennym życiu.

Olbrymia wyrzutnia Bundeswehry w Ardenach

W Baronville, na terenie belgijskich gór Ardenów, trwają od miesięcy prace nad budową największej w Europie wyrzutni rakietowej, wznoszonej tam przez zachodniemiecką Bundeswehre. Na miejsce budowy przybywają ustawicznie wielkie transporty materiałów budowlanych i konstrukcji stalowych, a także niemieckie ekipy pracowników cywilnych i wojskowych. Teren budowy otoczony jest siecią płotów z drutu kolczastego.

W porozumieniu z organizacjami związkowymi belgijskiej Walonii, Federacja Ardenów, FPK i rada miejscy pobliskiego osiedla Vivier-Aucourt podjęły rezolucję, która podkreśla, że budowa śmiercionośnych urządzeń jest „urągówiskiem dla zdrowego rozsądku i obelgą wobec historii”. (PAP)

Mówiąc o problemach walki z przestępczością, Sekretarz KC stwierdził, że ważnym elementem jest pogłębianie i rozwijanie świadomości prawnej społeczeństwa oraz szacunku dla prawa w najszerszym tego słowa znaczeniu. Zadanie to spoczywa przede wszystkim na pracownikach wymiaru sprawiedliwości i organów ścigania, na wszystkich prawnikach.

Wraz z ostrą walką z przestępczością trzeba rozwijać pracę wychowawczą, więcej uwagi poświęcać zapobieganiu przestępstwom. Osoby, przywłaszczające mienie społeczne nie mogą w żadnym wypadku liczyć na pobjaźliwość i karne będą nadal z całą surowością. Wyrok sądowy jest jednak środkiem ostatecznym. Duży nacisk należy zatem położyć na jak najszybsze rozwijanie profilaktyki. Jest to ważne zadanie organizacji partyjnych i społecznych.

W przedsiębiorstwach należy więcej uwagi poświęcać problemom, związanym z porządkowaniem gospodarki.

Należy wyrażać wśród wszystkich pracowników przedsiębiorstw, wśród całego społeczeństwa — większe poczucie odpowiedzialności za mienie społeczne, za gospodarowanie w zakładzie. Organizacje partyjne, wszyscy członkowie partii — powinni być

Wzrasta rola ZBoWiD

Dokończenie ze str. 1

rozpatrzenia ich Prezydium ZG ZBoWiD proponuje powołanie doradczej komisji.

Komisja złoży sprawozdanie ze swej działalności w maju 1965 r.

Omawiając sprawy organizacyjne M. Moczar w imieniu Prezydium ZG ZBoWiD wysunął propozycje powołania nowych komisji. Jedną z nich byłaby komisja w dziedzinie zagranicznej. Prezydium ZG uważa również za wskazane powołanie komisji do spraw młodzieżowych. Zadaniem jej będzie wypracowanie metod i form współpracy z organizacjami młodzieżowymi. (PAP)

wyzuleni na wszelkie przejawy zła i obojętności w stosunku do przypadków marnotrawstwa i nadużyć. Chodzi więc o to, aby wydać zdecydowaną walkę tolerancji wobec nadużyć, aby stwarzać klimat społecznego potępienia przestępców.

Kończąc, sekretarz KC powiedział, iż jednakowo należy zwalczać zarówno przestępczość dużych rozmiarów, jak i drobne kradzieże. Te ostatnie nie powodują wprawdzie dużych strat materialnych, są jednak źródłem ogromnych szkód moralnych. (PAP)

Proces zbrodniarzy z Oświęcimia

Do ćwiczeń w strzelaniu służyły im... dzieci

W czwartek zeznawał w procesie oświęcimskim 47-letni urzędnik Jan Weis z Bratysławy. Opisywał on śmierć swego ojca, zamordowanego przez oskarżonego Josefa Klehra zastrzykiem w serce. Ponieważ świadek był tragarzem zwłok, sam musiał wynieść ciało zamordowanego.

Na kilkaset do tysiąca ocenia świadek liczbę więźniów zamordowanych przez Klehra od sierpnia 1942 do lata 1943 r. Na wiosnę albo latem 1943 r. Klehr w powyższy sposób zabił 70 do 75 dzieci polskich; innym razem były to kobiety.

„Boger i Kaduk — zeznaje świadek — rozstrzelali więźniów przy „ścianie śmierci”. Również ten w okularach — mówi on, wskazując oskarżonego P. Broada — bardzo często strzelał przy „ścianie śmierci”. Byli więźniowie zeznają, że często był obecny przy tych egzekucjach.

Sam świadek padł ofiarą zbrodniczego eksperymentu wykonanego przez Klehra, w wyniku którego — jak powiedział — jest teraz półkaleką.

Wezwany do ustosunkowania się do zeznań świadka, oskarżony Boger powiedział: „w Oświęcimiu nie oddałem ani jednego strzału” a Klehr zapewnił: w 90 proc. oskarżenia te są nieprawdziwe.”

Zamiast krąków do strzelania SS-mani rzucali w powietrze niemiowłeta, ćwicząc się w Oświęcimiu w strzelaniu do celu — zeznał inny świadek,

„Głos Ludu” otworzył ważny okres życia partii i narodu

14 listopada 1944 roku ukazał się w Lublinie „Głos Ludu”, pismo Polskiej Partii Robotniczej.

Polski ruch robotniczy otrzymywał po raz pierwszy, po wielu latach konspiracyjnej walki, zarówno w okresie międzywojennym jak i podczas hitlerowskiej okupacji, swą własną, legalną partyjną gazetę a masy pracujące do radek i trybunę reprezentującą ich najżywniejsze interesy.

Przodująca partia klasy robotniczej, poprzez swoją gazetę nawiązywała z narodem rozmowę w nowych warunkach, kiedy część kraju była już wyzwolona, a wyzwolenie reszty było już kwestią miesięcy.

W artykule wstępnym zatytułowanym „O co walczymy”, redakcja wyłożyła swoje credo: „Nazwalismy pismo nasze „Głosem Ludu”. Chcemy aby ta nazwa odzwierciedlała istotny charakter, za-

sadniczy kierunek naszego piśma. Chcemy być nie z nazwy tylko, ale z treści naszej działalności głosem polskiego ludu...”

Cztery lata w ciągu których ukazywało się pismo, były okresem brzemennym w wydarzenia — gorącym okresem utrwalania władzy ludowej i wielkich bitew klasowych jak np. wybory do Sejmu Ustawodawczego, początkiem ogromnych przeobrażeń w kraju zniszczonym wojną. 1446 numerów „Głosu Ludu”, które ukazały się od chwili jego założenia, to wciąż żywa jeszcze karta politycznej pasji i partyjnego zaangażowania.

Ostatni numer „Głosu Ludu” ukazał się 15 grudnia 1948 r. Przyniósł on na tytułowej stronie historyczną decyzję: II Zjazd PPR i XXVIII Kongres PPS postanowiły utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Następnego dnia, zgodnie z uchwałą Prezydium Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Klasy Robotniczej, ukazał się pierwszy numer „Trybuny Ludu” — centralnego organu PZPR — powstałej z połączenia „Głosu Ludu” i „Robotnika”.

„Głos Ludu” otworzył i zamknął ważny okres w polskim ruchu robotniczym, w życiu partii i narodu. Jego aktywna, pełna dynamizmu działalność stała się nie tylko częścią myśli partii i jej rewolucyjnej pracy, ale częścią narodowej historii walki o socjalistyczną ojczyznę.

PAP

Szczegóły napadu

Dokończenie ze str. 1

nej konstrukcji to Adam Elms, urodzony w 1945 roku, zam. w Poznaniu przy ul. Bielskiej 14.

Jak ujęto pozostałych sprawców? Wkrótce po napadzie zgłosił się w KM MO kierowca taksówki — Bolesław Ratajczak i zeznał, że około 21.10 młody mężczyzna polecił mu jechać na ul. Wybickiego. Tam pasażer wręczył taksówkarzowi 50 zł i polecił czekać. Po kilkunastu minutach postój kierowca usłyszał strzały, a w chwilę później nadbiegło 2 zamaskowanych mężczyzn. Nastąpił strzał w ziemię, groźby i rozkaz jazdy do Łasku Dębskiego. Tam bandyci opuścili taksówkę.

Zeznanie taksówkarza spowodowało natychmiastową akcję MO. Rejon Debiny został otoczony i „przeczesany”. Bez większych jednak rezultatów (ciemności utrudniały akcję).

Tymczasem przesłuchiwany bandyta wyjaśnił w końcu, że jego współnikami byli Zbigniew Rybaczek i „Kowal”. Tego pierwszego milicjanci znaleźli w domu (ul. Pstrowskiego 93). Rybaczek to człowiek młody (urodzony w 1939 r.), ale już karany 2 latami więzienia za włamanie i napady.

W 3 godziny po napadzie został także ujęty w jednej z ulic „Kowal” — czyli Ryszard Kowalski, ur. w 1937 roku, zam. przy ul. Mącznej nr 3, już pięćkrotnie karany.

12 bm. rano jednostki MO i KPW znów przeszukały Łasek Dębski. Znalezione tam zabrawany strażnikowi pistolet automatyczny, pistolet „Parabellum”, pistolet „FN”, petarde i 2 woreczki z amunicją oraz odebrane kierowcy klucze do stacyjki.

Za naszym pośrednictwem KW MO gorąco dziękuje tym wszystkim, którzy przyczynili się do ujęcia groźnej grupy przestępczej. (ak)

NRF trwa przy projekcie WSN

Rzecznik rządu bońskiego, von Hase, potwierdził w środę na konferencji prasowej w Bonn, że rząd NRF nadal przyczyn „politycznych i wojskowych” trwa przy projekcie utworzenia wielostronnych sił nuklearnych NATO (WSN). Von Hase zdementował z naciskiem pogląd, jakoby obecny rząd federalny osłabił tempo starań o zrealizowanie WSN. Projekt ten odpowiada — jak wskazał — „wymaganiom północno-atlantycznego paktu obrony a także potrzebom Europy”. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował J. Marciszewski.

Tak właśnie nazwała londyńska prasa debatę w Izbie Gmin nad wnioskiem o wotum nieufności dla rządu Harolda Wilsona, zgłoszonym przez konserwatystów. Próba ta zakończyła się wprawdzie sukcesem labourystów, ale nie był to sukces łatwy. Labouryści dysponują minimalną większością głosów nad opozycją konserwatywno-liberalną — zaledwie pięcioma man datami. Wystarczy, by kilku deputowanych nie przybyło na obrady, a rząd — zgodnie ze zwyczajami brytyjskimi w przypadku przegłosowania wniosku o wotum nieufności — musiałby podać się do dymisji.

Toteż godziny poprzedzające głosowanie obfitowały w zgola groteskowe wydarzenia: jednego z posłów, który miał wypadek samochodowy, ściągnięto niemal ze szpitala; kiedy dziewczęciu innych utknęło na lotnisku w pobliżu Glasgow z powodu mgły, natychmiast wysłano po nich samochody. W rezultacie w decydującym momencie wszyscy posłowie Labour Partii przybyli na miejsce — z wyjątkiem jednego, którego w żaden sposób nie dało się ściągnąć: akurat w tych godzinach lekarz wycinał mu wyrostek robaczkowy...

Wniosek opozycji został więc odrzucony większością 4 głosów, po bardzo burzliwej debacie. Tym samym Izba Gmin przyjęła projekt ustawy rządowej o nacjonalizacji przemysłu hutniczego. Nie oznacza to bynajmniej, że ustawa zyskała moc obowiązującą; musi ona być zatwierdzona przez Izbę Lordów, co napotka na jeszcze większe trudności, niż w izbie niższej. W brytyjskim parlamencie — „it's a long way to Tipperary...” Niemniej pierwsza batalia o urzeczywistnienie programu labourystów została wygrana.

Przypomnijmy pokrótce najważniejsze punkty tego programu. W dziedzinie gospodarczej przewiduje on — prócz ponownej *) nacjonalizacji przemysłu hut-

Labourzystowska próba sił

niczego (ma jej podlegać 12 największych stalowni angielskich, dających 90 proc. produkcji hutniczej) — przywrócenie ochrony lokatorów, wprowadzenia podatku od wzbogacenia, ustawowe potwierdzenie niektórych praw związkowych, zniesienie opłat w powszechnej służbie zdrowia oraz ograniczenie spekulacji terenami budowlanymi przez utworzenie państwowych komisji. Głównym jednak celem polityki wewnętrznej Labour Partii jest ekspansja ekonomiczna Wielkiej Brytanii i przywrócenie stabilności funta szterlinga. Sytuacja ekonomiczna i finansowa kraju, jaką przekazały w spadku rządy konserwatystów, nie jest wesoła. Przewaga importu nad eksportem osiągnęła zastraszające rozmiary. Deficyt bilansu płatniczego, jak obliczono, wyniesie pod koniec br. za wrotną sumę 700 mln. funtów szterlingów. Przywódca labourystów Wilson bynajmniej nie przesadzał, mówiąc, że Anglicy żyją za pożyczone pieniądze. Ministrowie jego rządu wraz z doradcami, których powołał spośród najteższych ekonomistów W. Brytanii, od pierwszego dnia po wyborach głosili się nad sposobami uzdrowienia sytuacji.

Pierwszym pociągnięciem było — jak wiadomo — podniesienie cla na import o 15 proc. Jest to jednak kropla w morzu potrzeb brytyjskiej gospodarki. Okazało się jednak, że kropla ta niemal przepłynęła kielich zastrzeżeń zachodnich partnerów W. Brytanii, wśród których zwykła cel wywołała prawdziwą burzę. W całej prasie zachodnioeuropejskiej pojawiły się oskarżenia, że labouryści naruszają dobre stosunki, że uderzają w wolną wymianę handlową atlantyckich partnerów, że podrywają idee integracji zachodniej Europy — itp. itd. Błyskawicznie uruchomiono wszelkie formy nacisku, zmierzające do anulowa-

nia podwyżki celnej. Rząd Wilsona musiał się gęsto tłumaczyć przed rozmaitymi organizacjami, jak EFTA (Europejskie Stowarzyszenie Wolnego Handlu) czy GATT. Oczywiście — w grę wchodziły kapitalistyczne interesy handlowych partnerów. Ale podwyżka cel pociągnęła również reperkusje w płaszczyźnie szerszej — politycznej. Skomplikowała ona rokowania w zakresie tzw. „rundy Kennedy'ego” oraz odsunęła w jeszcze odleglejszą przyszłość ewentualne włączenie W. Brytanii do wspólnoty europejskiej (EWG).

Charakterystyczne, że korzyści z wysiłków labourystów, zmierzających do uzdrowienia brytyjskiej gospodarki, usiłuje wyciągnąć dla siebie... właśnie NRF. Chodzi o budowę wspólnymi francusko-angielskimi siłami nowoczesnego samolotu transportowego „Concorde”, z której to imprezy labouryści wycofali się, uważając, że nie stać ich na ponoszenie dalszych kosztów z nią związanych. Natychmiast po tej decyzji odezwał się dyrektor „Hamburger Flugzeugbau”, z twierdzeniem, że przejęcie przez NRF udziału w budowie „Concorde” przyniosłoby „ogromny zysk prestiżowy dla rządu federalnego” i poprawiłoby choć w części stosunki francusko-bońskie, które ostatnio znalazły się w fazie ostrego kryzysu.

Jak więc widać, droga reform, zapoczątkowana przez labourystów, nie jest bynajmniej usłana różami; zbyt wiele różnorodnych interesów wchodzi tutaj w grę; dodajmy — interesów, nie zawsze zgodnych ze społecznym interesem Wielkiej Brytanii.

KRZYSZTOF MONIKOWSKI

*) Konserwatyści uchylili poprzednią ustawę i zreprivatyzowali przemysł ten w r. 1951.

Wilka ciągnie do lasu...

Rozmowa z nowym Komendantem
Wielkopolskiej Chorągwi Harcerzy



— i co Pani chce... To zresztą widać z życiorysu. Z Mosiny ścignięto mnie do ZW ZMP do wydziału szkolno-harcerskiego, więc znów kontakt z młodzieżą i podobny charakter pracy. Służba wojskowa wyrwała mnie z tego tylko na 3 lata, ale bynajmniej nie żałuję. Tam, skończyłem Techniczną Szkołę Wojsk Lotniczych, „awansowałem” na mechanika. Wróciłem znów do ZMP. Ale w 1956 roku — wilka ciągnie do lasu — wróciłem do ZHP i byłem jednym ze współorganizatorów obecnej Komendy Chorągwi. I znowu na 3 lata musiałem tę pracę przerwać — ale tylko funkcjonalnie. Rozpocząłem zaoczne studia na wydziale pedagogiki Uniwersytetu Warszawskiego, żeby konsekwentnie pogłębiać swą wiedzę o interesującej mnie dziedzinie. Wtedy stałem się w jakiś sposób... kolegą pani, bo — dzięki wydatnej pomocy „Gazety Poznańskiej” — pisałem pracę magisterską na temat „Współczesna młodzież chłopaka w świetle własnej korespondencji z „Gazety”. Pracowałem też wtedy jako nauczyciel, ale już w Poznaniu — w 72 szkole podstawowej. I równocześnie oczywiście — jako społecznego instruktora Komendy ZHP. Po ukończeniu studiów — znowu zjawiliłem się w ZMS — tym razem już jako I sekretarz KM. To był przełom roku 1960/61. We wrześniu 1961 roku zostałem dyrektorem MDK, a ostatnio pracowałem w Pałacu Kultury, na stanowisku jednego z zastępców dyrektora do spraw młodzieżowych.

— Trzeba przyznać, że jest Pan wierny tym młodzieżowym upodobaniom. Ale przecież z zawodu jest Pan nauczycielem. Nie tęskni Pan za szkołą?

— Czasami tęsknię. Ale ja mam już zapewnione również tego rodzaju kontakty z nią: kilka godzin wykładów w różnych szkołach. A poza tym wydaje mi się, że tutaj, w harcerstwie mam nie mniejszy, choć inny kontakt z młodzieżą i dziećmi. A poza tym — widzi Pani — u mnie ciągle kłóć się dwie dusze: spokojnego, szperającego wy-

kładowcy i predestynowanego do ciągłego ruchu organizatora — społecznika. Tu mogę mieć przecież i jedno, i drugie.

— A na aktualnym stanowisku — Druhu Komendancie — jakie plany?

— Oczywiście kontynuowanie wszystkich dawnych akcji: „Synowie godni ojców”, „Jutro i waszych jest dziełem rąk”, „Przyszłość każdego i nasza jest sprawą”, no i oczywiście udana akcja „Konin”, tym razem w Trzciance, oparta na nieco odmiennych zasadach zarówno programowych (inny teren), jak i organizacyjnych (zwiększona swoboda dla drużyn i szczepli, w przeciwnieństwie do poprzedniej zasady zgrupowania wyłącznie hufców). No i jeszcze nasza poważna „Akcja 2 milionów”, tzn. rozszerzenia do tej liczby szeregów naszej organizacji w kraju. Nad tym pracuję obecnie — w kampanii przedwyborczej same szczeple i drużyny, analizując swoje możliwości. Bardzo zależy mi też przy tym na większym ujednoliciu pracy tych jednostek, a także na bardziej precyzyjnym określeniu funkcji i zadań pracowników etatowych i instruktorów komendy.

— A jakieś marzenia (bo nie wszystko da się przecież zorganizować) związane z organizacją?

— Pasjonują mnie marzenia, nawet konflikty młodzieży i umożliwienie ich realizacji. Dwie moje ostatnie podróże zagraniczne do ZSRR i NRD dały mi okazję porównać np. co do organizacji tamtejszych dziecińców, a nawet zamkniętych na pewien okres bocznych ulic.

To da się zrealizować i u nas; rozmawiamy już o tym z naszą milicją. Proszę mi wierzyć, że pozostawienie większej swobody i pewien kredyt zaufania dla tych malców — zmniejsza ich zapędy chuligańskie. Zaś zupełnie już prywatne zainteresowanie to filatelistyka, co — przy okazji — będzie miało duży aspekt propagandowy dla nas, jako organizacji, m. in. podczas wspomnianej już akcji „Trzcianka”.

Rozmawiała:
WANDA CHILA

WIELKOPOLSKA dla EKSPORTU

Debiut ...jubilatów

Mija właśnie dziesiąta rocznica utworzenia Wielkopolskich Zakładów Teletechnicznych „Teletra”. Z tej okazji odbędzie się dzisiaj akademii, na której najstarsi stażem pracownicy otrzymają dyplomy i nagrody. Społecznym upominkiem dla załogi było przekazanie do użytku nowej przychodni przyzakładowej.

Czym zasłużyły się zakłady w ciągu swego dziesięciolecia? W pierwszym okresie istnienia zajmowano się tutaj naprawą central telefonicznych i wyposażenia stacyjnego. Stopniowo zakłady podejmowały się produkcji urządzeń telefonii nośnej, przyrządów pomiarowych, które przedtem importowano. Wraz z produkcją nowych wyrobów przystąpiono do modernizacji dotychczas wytwarzanych. Sukcesem naszych specjalistów stał się w ten sposób aparat telekopiiowy do przesyłania rysunków, pism itp. oraz energetyczna telefonia nośna. Wszystkie te i późniejsze wyroby uwzględniały światowe zdobycze naukowe i techniczne, a wiele z nich zawiera własne polskie oryginalne rozwiązania. Dziś, przed „Teletrą” zarysowały się perspektywy eksportowe.

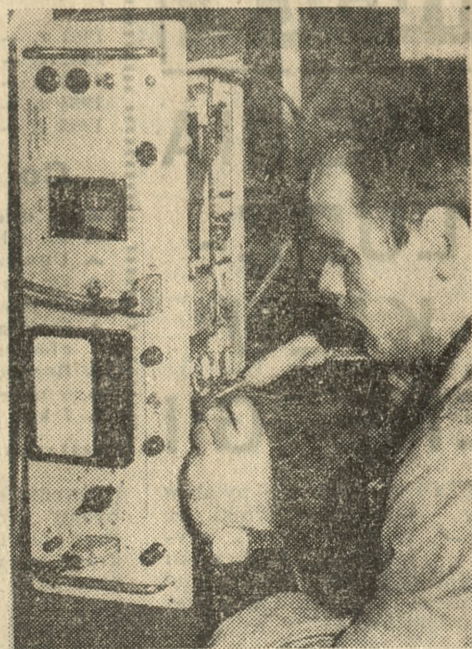
W ciągu 10 lat zwiększyła ona swoją produkcję globalną czterdziestokrotnie. W tym czasie załoga opracowała 62 różnego rodzaju skomplikowane wyroby, wymagające ogromnego nakładu pracy konstruktorów i wysoko kwalifikowanych specjalistów. Z tych 62 wyrobów, 55 — to produkcja antyimportowa. Dzięki temu nasza gospodarka zaoszczędziła na wyrobach „Teletry” ponad 22 mln. zł dewizowych. Doceniając zasługi na tym polu konstruktorzy z zakładów zostali dwukrotnie nagrodzeni nagrodami państwowymi II stopnia. Otrzymali je: w 1963 r. — inżynierowie: J. Bułski i G. Kaczałek oraz inż. B. Czajka w pięćdziesiąt roku.

„Teletra” ma za sobą kilka udanych prób eksportowych, eksport nie był jednak do-

tychczas uwzględniany w jej rocznych planach produkcji. Szczególnie miło nam więc, że naszym konkursem „WIELKOPOLSKA DLA EKSPORTU” ułatwiliśmy Zakładom zagraniczny debiut.

Do konkursu „Teletra” zgłosiła dwa urządzenia pomiarowe: miernik poziomu częstotliwości nośnej oraz uzupełniający go generator. Są to bardzo precyzyjne oryginalne wyroby, oparte na najnowszych zdobycach teletechniki. Dewizowy zysk przy eksporcie miernika może wynieść do 700 000 zł dewizowych rocznie, co jest niezwykle korzystne z uwagi na dużą pracochłonność tych urządzeń. Prawie pół miliona złotych dew. może także przynieść eksport generatorów.

Te zagraniczne podboje możliwe są nie tylko dzięki pracy konstruktora — inż. R. Meyera, ale także dzięki sumiennemu sterowaniu urządzeniami przez H. Brandta i S. Andrzejewskiego, kontroli technicznej A. Gronovskiego i nadzoru N. Kurczewskiego. (zs)



Na zdjęciu: jeden z mierników podczas strojenia. Mała skrzynka, a warta 10 000 złotych dewizowych!

Fot. — K. Przychodźki

Projekt doniosłej wagi

Rzemieślnicy w rodzinie ubezpieczonych

Rozszerzenie zakresu usług oraz podniesienie ich poziomu jest pilnym postulatem całego społeczeństwa. Poświęcona mu została jedna z uchwał IV Zjazdu PZPR. „Poważną rolę w rozwoju usług dla ludności i rolnictwa powinno odegrać rzemiosło indywidualne. Należy zapewnić warunki przyrostu zatrudnienia w rzemiośle o ponad 20 procent. Powinno jednocześnie nastąpić podwojenie liczby uczniów” — czytamy w tej uchwale.

Dotychczasowy stan rzeczy w tej dziedzinie nie jest zadowalający. Rozwój rzemiosła stosownie do dynamiki życia gospodarczego i rosnących potrzeb ludności jest bowiem często hamowany okolicznościami zewnętrznymi. Na przestrzeni lat 1961—1963 liczba warsztatów rzemieślniczych nie powiększała się i wynosiła około 134 000. Pracuje w nich 136 000 rzemieślników, 10 000 członków rodzin oraz 38 000 pracowników najemnych. Są to liczby skromne. Ilustrują je zresztą najlepiej trudności, na jakie napotykamy gdy zachodzi potrzeba skorzystania z usług rzemiosła.

DLACZEGO UCIEKAJĄ?

Jedną z głównych bolączek wpływających na to zjawisko jest słaby dopływ uczniów do warsztatów rzemieślniczych. Szkoły się ich w rzemiośle 43 000. Jednakże 90 procent uczniów po przeszkoleniu podejmuje pracę w przemyśle i

innych uspołecznionych zakładach pracy, gdzie znajdują lepsze warunki i perspektywy na przyszłość. A bez dopływu młodego narybku trudno mi myśleć o wzroście ilości i jakości usług na przyszłość.

Jakie są powody niechęci młodych ludzi do pracy w rzemiośle (przeciętny wiek rzemieślników wynosi 49 lat, podczas gdy przeciętny wiek pracowników ubezpieczonych w ZUS 33 lata)?

Jednym z istotnych źródeł tego zjawiska jest brak zabezpieczenia rzemieślników na starość, w przypadku inwalidztwa i choroby. W Polsce bowiem — inaczej niż np. w NRD, Czechosłowacji czy na Węgrzech, gdzie rzemieślnicy objęci są ubezpieczeniem społecznym — istnieje tylko dobrowolny fundusz socjalny przy samorządzie rzemieślniczym, z którego świadczenia lecznicze i zasiłki pieniężne udzielane są w wyjątkowych przypadkach ciężkiej choroby czy inwalidztwa.

Likwidacja hamulców rozwoju rzemiosła, przełamanie niechęci młodzieży do poświęcania się pięknym i bogatym w tradycje zawodom rzemieślniczym oraz zapewnienie rozwoju usług dla ludności zależy więc m. in. od zapewnienia rzemieślnikom stałego zabezpieczenia socjalnego.

NOWY PROJEKT

Rozwijając i realizując dyrektywy IV Zjazdu partii, Ko-

misja Reformy Ubezpieczeń Społecznych działająca przy Komitecie Pracy i Płac w ścisłej współpracy z Komitetem Drobnej Wytwórczości opracowała projekt ustawy o ubezpieczeniu rzemieślników i ich rodzin. Za wcześniej jeszcze mówić o szczegółach, można już jednak scharakteryzować jego założenia koncepcyjne.

Ubezpieczenie rzemieślników ma tworzyć system zabezpieczenia społecznego analogiczny do powszechnego, przy uwzględnieniu specyfiki samodzielnej pracy w rzemiośle. Warunkiem bezwzględnie powinna być jego obowiązkowość a nie dobrowolność. System ten obejmować powinien wszystkich rzemieślników oraz osoby współpracujące z nimi, jeżeli nie wykonują innego zatrudnienia.

W projekcie przewiduje się świadczenia lecznicze, rentę starczą, inwalidzką I i II grupy, rodzinną, dodatki do renty za ordery i dla inwalidów wojennych oraz zasiłek pogrzebowy. Świadczy to o tendencji do wyrównania ubezpieczenia rzemieślniczego do systemu powszechnego zabezpieczenia społecznego.

Byłoby rzeczą ważną, aby do okresów ubezpieczenia rzemieślniczego wymaganych do renty starczej i inwalidzkiej zaliczano okresy wykonywania rzemiosła, nauki w rzemiośle, zatrudnienia na stanowisku pracownika i służby w Wojsku Polskim po wywołaniu. Okresy ubezpieczenia traktowałyby się na równi z okresami zatrudnienia wymaganymi do renty z ubezpieczenia powszechnego i odwrotnie — okresy zatrudnienia pracowniczego do okresów ubezpieczenia rzemieślniczego. Zapewniłoby to przechodzenie do rzemiosła bez obaw utraty uprawnień nabytych w ubezpieczeniu powszechnym.

Daleko już posunięte przygotowania do realizacji zasadniczej zmiany na lepsze w położeniu rzemiosła przez wprowadzenie ustawowego ubezpieczenia rzemieślników pozwalają wierzyć, że w niedługiej przyszłości wyzbeżniemy się niejednej z naszych codziennych bolączek usługowych.

JERZY JASIŃSKI

Czytelnicy
piszcie
REDAKCJA ODPOWIADA

PRZYJĘCIE DO ORMO

Bogumiła Ch. — Jakże są warunki przyjęcia do ORMO.
RED.: — Członkiem ORMO może być każdy obywatel polski, który ukończył 18 lat, wyrzucił się właściwą postawą moralno-polityczną i cieszy się dobrą opinią w miejscu pracy i w miejscu zamieszkania. Obywatel wyrażający chęć wstąpienia do ORMO może zgłosić się do każdej jednostki ORMO. (2068)

PIECIE OGRZEWANE ROPĄ

Stanisław P. — Od dłuższego czasu szukam po wszystkich sklepach pieców ogrzewanych ropą. Czy istnieje sklep gdzie urządzenia takie można nabyć?
RED.: — Pieców na ropę produkcji krajowej, nie ma. Pod koniec tego roku mamy otrzy-

mać niewielką ilość pieców jugosłowiańskich. Będą je rozdzielali sklepy „Centrolew”. Radzimy nawiązać kontakt ze sklepem w/w firmy w Warszawie ul. Nowogrodzka (narożnik Kruczej).

NAPRAWA WALIZY

Czesław Cz. — Gdzie można naprawić i odświeżyć dużą walizkę?
RED.: — Przy ul. Zamkowej 3. znajdujący się punkt usługowy Spółdzielni Inwalidów „Kaletnik”, w której będzie Pani mogła zreperować walizkę.

INŻYNIERIA SANITARNA

Irena Sz. — W jakich miastach znajdują się wyższe szkoły ze specjalizacją w kierunku inżynierii sanitarnej.

RED.: — Na Politechnice Gdańskiej istnieje specjalizacja — zaopatrzenie w wodę i utrzymanie czystości środowiska; w Gliwicach — urządzenia ciepłownicze, technologia wody i ciepła oraz inżynieria komunalna; w Warszawie i Wrocławiu — jak

wyżej, w Poznaniu zaś inżynieria komunalna. Absolwenci inżynierii sanitarnej mogą być zatrudnieni w biurach projektów, w przedsiębiorstwach budowlanych wymienione urzędy oraz w eksploatacji tych urządzeń. Ogólne zapotrzebowanie na tych fachowców jest duże.

INFORMACJE ADRESOWE

M. P. Sroda. — W jaki sposób można odnaleźć osobę, jeżeli zna się imię i nazwisko, ewentualnie miejsce jej zamieszkania?

RED.: — Informacji adresowych udzielałaby organ Ewidencji i Kontroli Ruchu Ludności przydzielony powiatowych lub miejskich rad narodowych. Informacji udziela się bezpośrednio lub drogą pocztową na odpowiednio wypełnionych przez zainteresowanych formularzach. W formularze takie zaopatrzyć się można w w/w instytucjach wnosząc opłatę skarbową w wysokości 5 zł. Istnieje również Główne Biuro Adresowe w Warszawie przy Prezydium Stołecznej Rady Narodowej. (2025)

rynkowy z Berlina „Amiga Cocktail”.

ŚRODA: 10 — „Jak sobie pościelić” film z serii „Dr Kildare”, 17 — sprawozdanie sportowe, 18.50 — „Przyjaźń” magazyn polskoradziecki (Moskwa), 19.30 — TV Magazyn Medyczny, 20.30 — Festiwal sztuk rosyjskich i radzieckich: „Człowiek z karabinem” dramat Mikołaja Pogodina w wykonaniu aktorów Teatru Polskiego w reżyserii Marka Okopińskiego i scenografii Zbigniewa Bednarowicza.

CZWARTEK: 16.15 — TV kurs rolniczy — mechanizacja rolnictwa: „Układ chłodzenia silnika”, 17.05 — „Poly” film seryjny dla dzieci, 17.20 — „Na dalekich drogach”, 17.45 — „Spotkamy się po piątej”, 17.55 — Z drugiej strony szklanego ekranu, 18.10 — „Spotkania z przyrodą”, 18.40 — TV Przegląd kulturalny, 19.20 — re-

portaż z Zakładów Radiowych w Łodzi „Szafa gra”, 20.35 — Teatr „Sfinks” wystawił widowisko A. Szypulskiego pt. „Równanie Maxwella” w reżyserii Andrzeja Konica; wykonawcy: Manuela Kierlikówna, Emil Karłowicz, Wojciech Pokora i inni. 21.40 — Magazyn spraw społecznych „Miniatury”.

PIĄTEK: 17 — Miś z okienka, 18.05 — „Wielokropek”, 18.25 — Wszelchnia TV z cyklu „Reportaż na życzenie”, program pt. „Języki obec w laboratorium”, 18.55 — film seryjny, 19.20 — lokalny „Światowid”, 20.30 — film z serii „Bonanza”, 21.20 — Władysław Kędra — „Muzyczne XX-lecie” cykl „Wybitni artyści polscy”.

SOBOTA: 17.20 — lokalne „Echo tygodnia”, 17.35 — „Taniec wrzaskliwych żurawi” film z serii „Dziwy przyrody”, 17.45 — „Dla

każdego coś miłego”, 18.25 — film z serii „Disneyland”, 19.15 — program publ. kult. „Na wielkim ekranie”, 20.30 — film prod. CSRS „Pod pantoflem”, 21 — „Rymy, rytmy i nastroje” progr. rozrywk. z Łodzi, 22.10 — „Przemysł z Pięknem” film fab. prod. franc.

NIEDZIELA: 10 — „Wystawa mistrzów jutra” — progr. dla dzieci (Lipsk), 11 — „Niemieckie Requiem” J. Brahmsa w wykonaniu solistów Chóru i Orkiestry Symfonicznej Radia NRD w Lipsku, 13.50 — program z cyklu „Świat, obyczaje i polityka”, 14.30 sprawozdanie z międzynarodowego meczu piłki nożnej Jugosławia — ZSRR, 17.10 — Teatrzyk dla przedszkolaków: „Awantura o piłkę”, 18.10 — „Delikatność uczuć” K. I. Gałczyńskiego, 18.45 — finał konkursu czytelniczego ZMS teletur. nief. „Książka twój przyjaciel”, 20.45 — „Union Pacific” film fab. prod. USA (16 L).

CO ZOBACZYMY
W

Dwa ciekawe sprawozdania sportowe, teatr (m. in. spektakl w wykonaniu aktorów poznańskiego Teatru Polskiego: „Człowiek z karabinem” M. Pogodina), Magazyn Spraw Społecznych „Miniatury” oraz — wśród innych pozycji publicystycznych — program historyczny „Siedem godzin” poświęcony 45 rocznicy zamordowania działaczy KZMP Hajczyka i Pilarczyka — to chyba pozycje, które mogą stać się wydarzeniami tygodnia (16—22 XI).

PONIEDZIAŁEK: 10.25 — „Czerwony atrament” film fab. prod. węg., 17.50 — magazyn popularnonaukowy „Eureka”, 18.20 — „Redakcja dzieł Kołberga” program

WTOREK: 17.15 — film krótkometrażowy dla dzieci, 17.30 — teletur. „Rozmowa na mię”, 18 — reportaż dla młodych widzów z Huty Silesia pt. „Wszystko o lodowce”, 18.30 — „Jak się uczyć”, 19 — „Uśmiech na pieciolinii”, 19.30 — Gawędy wilków morskich, 20.30 — program roz-

bez inicja- tywy ani rusz!

CHEMIA LUDZ- KIEJ ENERGII

Co prawda nie pytałem żadnego z trójki, co by zdecydowali, gdyby znali od początku finał całej sprawy. Przypuszczam, że bez fałszywej skromności każdy by przyznał, iż po prostu nie podjęliby się podjęcia umowy. Bo wyszło przecie na to, że porwali się z motyka na słońce; zaczęli opracowywać problem trudny do rozgrzyzienia nawet w takich koncernach chemicznych jak angielski Johnson, Matthey czy Degussa z NRF. A oni byli zwykłą sobie Spółdzielnią Chemiczną z Antoninka. Cóż zatem było motorem ich decyzji? Chyba swoista reakcja chemiczna mieszaniny przypadku, przezorności, ambicji osobistej i zrozumienia potrzeb gospodarki. Tak by to przynajmniej określili reporter.

Zaczęło się całkiem niewinnie. Podczas ubiegłorocznej wystawy katowickiej „Import-Export”, pracownik Spółdzielni mgr Zbigniew Mastalerz i jej prezes — Eugeniusz Ciesiolka zdecydowali uruchomić u siebie produkcję importowanej dotychczas emalii do wypalania na szkło.

Z problemem tym zetknęli się już wcześniej, po sąsiedztwie, w Hucie Szkła w Antoninku, która od 1960 r. produkuje butelki z barwnymi wtapianymi w szkło etykietkami. Wiedzieli sąsiedzi, że Huta ma kłopoty z uzyskaniem potrzebnych do tej produkcji mieszanin barwnika i specjalnego szkła w niskotopliwego, po cichu myśleli nawet jak by tu wejść z hutą w kooperację, więc na ofertę centrali handlu zagranicznego „Ciech” odpowiedzieli podpisaniem umowy.

Umowa była prosta: w oparciu o dostarczoną z instytutu szklarskiego dokumentację technologii i urządzeń mieli rozpocząć produkcję emalii. Ustalony później kosztorys inwestycyjny wynosił 1,5 mln. zł.

Życie daje jednak sporo przykładów rozbieżności teorii z praktyką: obiecane fundusze zostały przełożone na czas nieokreślony, dokumentacji z Instytutu nie nadesłano.

Wówczas do głosu doszły dalsze składniki osobliwej reakcji: przezorność, ambicja, znajomość gospodarczych potrzeb. Rada w radę postanowili sami zabrać się do opracowania sposobów produkcji emalii, nie oglądając się na Instytut.

Co ta decyzja oznaczała dla Spółdzielni, przekonał się niebawem wszyscy pracownicy: prezes miał głowę zaprzętniętą organizacyjnymi sprawami produkcji, nie liczni specje mgr Mastalerz.

Stronę opracowali:
JERZY KNAPIK
ZBILUT SEK

Nowe Miasto — najrozleglejsza dzielnica Poznania, o powierzchni 10 222 hektary, z tego 5 072 hektary ziemi ornej. Tutaj gospodarują także PGR. Krajobraz podkreśla 728 hektarów lasów oraz 522 hektary łąk i pastwisk. Nadaje to specyficzny charakter i oblicze dzielnicy. Jest ona poważnym producentem warzyw dla całego miasta, dzięki zakładom ogrodniczym i licznym [242 hektary] ogródkom działkowym.

Kontrastem dla tej sielskiej okolicy jest wielki przemysł, rozlokowany na osi od Starołęki do Poznania wschodniego, równoległej do Warty. Tu unowocześniono i rozbudowano: zakłady Alco, Pomet, Stomil, Zakłady Tłuszczowe, Lechii. Tu zbudowano nowe obiekty: Fabrykę Maszyn Żniwnych, Łożysk Tocznych, Centre, Poznańskie Zakłady Wyróbów Korko-

wych. A więc — znaczna część przemysłowego Poznania.

Tymczasem dzielnicę zamieszkuje tylko 52 000 osób. Jest to zatem najmniej ludna część miasta. Stąd poważnym problemem jest zapewnienie pracownikom dogodnej drogi do pracy. Czyli — nowe budownictwo i komunikacja. Nowe zaplecze mieszkaniowe planuje się na Ratajach.

Nierównomierna, rozrzucona na obszarze zabudowa, stwarza inne trudne problemy dla ludności i gospodarzy dzielnicy: dotychczas nie rozwiązano jeszcze w pełni zaplecza handlowego, gastronomicznego i usługowego. Stąd proporcjonalnie duże potrzeby poprawy warunków komunalnych, które z powodzeniem pomagają rozwiązać sami mieszkańcy w czynach społecznych.



Cena aktywności

1961 r. — wartość ogólna czynów społ.	— 1,8 mln. zł
1962 r. — „ „ „ „ „ „	— 3,14 mln. zł
1963 r. — „ „ „ „ „ „	— 14,19 mln. zł
1964 r. — (9 miesięcy) „ „ „ „	— 14,3 mln. zł
1965 r. — (plan) „ „ „ „	— 20,0 mln. zł

Co się kryje za tymi liczbami

- ▲ 15 dzieciaków z pełnym wyposażeniem
- ▲ 2,5 mln. sztuk zasadzonych drzew i krzewów
- ▲ Uporządkowano otoczenie większości szkół w dzielnicy
- ▲ 30 km umocnionej nawierzchni dróg
- ▲ 30 nowo założonych i konserwowanych zieleni
- ▲ Ogólna dbałość o estetykę domów mieszkalnych i ich otoczenia
- ▲ Rozpoczęcie budowy parku Tysiąclecia
- ▲ 4 ulice otrzymały wodociągi
- ▲ 7 km założono nowych chodników

naówczas kierownik zakładu badań i doświadczeń oraz mgr Marian Błażejewski, który też wprzął się do roboty przy tych barwnikach, rzucili w kącie inne sprawy, które spoczęły teraz na barkach pozostałego personelu. Cała Spółdzielnia, nastawiona na produkcję, odczuwała dotkliwie ciężar wielkiego technologicznego eksperymentu. Godzili się z tym jednak, Emalia stawała się sprawą ambicji całej załogi. Z początku błądzili po omacku w poszukiwaniach rozwiązania. Dzisiaj nie chcą się przyznać ile razy chcieli w ciągu tych pięciu miesięcy rzucić do diabła emalię, która od początku nie chciała zdradzić swojej tajemnicy. Wreszcie w lutym przyszły pierwsze rezultaty. Opracowali recepturę szklaw podstawowego, łamiąc trudną barierę temperatur. Wówczas zatrzymała ich barwa. Emalia ani rusz nie chciała lśnić, była jakaś matowa. Rzucili więc w kącie biel i wzięli się do zieleni. Tu także wybrała kretę drogę poszukiwań. Kiedy osiągnęli i ten etap przygotowania emalii, potknęli się o kolejny problem niewłaściwych reakcji szklawa na barwnik.

Laik beznamiętnie przyjmuje relację naszpikowaną obcymi terminami. Sami rozmówcy mówią dziś o swych laboratoryjnych przygodach, jak o czymś zwyczajnym, codziennym. Dopiero pytanie — czy to było trudne? wywołuje u nich żywszą reakcję. Ich skromne uśmiechy mówią wszystkim.

Kłopoty chemików znali z kolei sąsiedzi — Huta Szkła. Dyrektor Ignacy Urbaniak i kierownik emalierni Marian Grześkowiak pomagali jak mogli, udostępniając Spółdzielni swoje urządzenia do sprawdzania kolejnych prób. Dzięki tym ludziom chemicy bładzili... sztybel, sztybel mogli dojść do prawidłowych wyników.

O tym jak produkować emalię wiedzieli ostatecznie w czerwcu br., miesiąc wcześniej od oficjalnej za-

powiedzi Instytutu Szklarskiego przekazanej do Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego. Teraz chodzilo już o opracowanie dokumentacji urządzeń potrzebnych do produkcji. I w tej sprawie wyręczyli również specjaliści z instytutu, dochodząc do nie stosowanej w świecie technologii produkcji przy wykorzystaniu krajowych urządzeń.

Zdecydował o tym nie tylko upór, szalona ambicja rozwiązania problemu ale i konieczność — chemicy z Antoninka nie mieli w dyspozycji wszystkich stosowanych za granicą urządzeń. Konieczność była więc matką kolejnego ich wynalazku.

Co on da gospodarce? I tona emalii kosztuje nas do tychczas 10 000 zł dewizowych. Spółdzielnia Chemiczna ma jej produkować za dwa lata 30 ton, za lat czterech — 60 ton rocznie. A więc ponad pół miliona złotych dewizowych mniej w bilansie płatniczym po stronie importu, nie licząc oszczędności w tańszej technologii, wzbogacenia kwalifikacji załogi, nie licząc również wartości patentu, zgłoszonego ostatnio przez Spółdzielnię, który również może być przedmiotem eksportu...

Oto dotychczasowa historia inicjatywy, której nie przewidzieli sami inicjatorzy. Historia niedokończona, bowiem Spółdzielnia brak środków i możliwości na wdrożenie swoich osiągnięć do normalnej produkcji. Inicjatorzy mają jeszcze przed sobą ostatni, nieprzewidziany etap trudności — muszą jeszcze przekonać tzw. czynniki, że to oni właśnie powinni kontynuować dalej produkcję, a także, iż potrzebne im są pewne urządzenia z importu.

Inicjatywa warzy się więc jeszcze w tygły wysokich dysput i ostatecznych decyzji. Dla reportera wynik tych ostatnich reakcji wydaje się przesądzony. Zbyt silnie działała tu energia ludzi z Antoninka, by nie dopięli końca.

Nie dawało spokoju zarządowi ogródków działkowych w Minikowie Stefanowi Rozmiarkowi, Marianowi Szymanderskiemu i Marianowi Mastalerzowi, że ludzie stale przychodzili z prośbą o działki. Jak tu wyjaśnić, że cała nowo uzyskana ziemia (7 hektarów) została już rozdysponowana wśród użytkowników?

15 hektarów gruntów, leżących tuż obok ogródków, nie dawało im spokoju. Obok działki wokół terenu, oglądali, wyliczali ile to potrzeba pieniędzy, by wyrównać teren, uzbudować go i opłotać. W końcu zwrócili do Prezydium DRN, a że przewodniczący Szczepan Kosmatka jest także

Ogródkowe hobby

zapałonym działkowcem — znaleźli wspólnie radę. Teren zagospodarowali przy pomocy prezydium i zainteresowanych działkami reflektantów.

Spychacz wyrównał teren. Miał wiele roboty. Leżące od lat ugory zostały rozdzielone. Dzisiaj ogródki działkowe w Minikowie powiększyły się do 22 hektarów. Prawie 500 robotników z zakładów pracy z całego miasta korzysta z tych ośmiu miejsc z wypoczynku i jednocześnie zapewnienia dodatkową aprowizację swojego stołu.

Pomoc w gospodarowaniu

Historia rozbudzonej inicjatywy społecznej, tej najrozleglejszej dzielnicy Poznania, sięga roku 1945. Wtedy to wszyscy razem stanęli do uporządkowania ulic, usunięcia gruzów, a nawet remontów domów. Nie wytrzymali również i sportowcy. Pod kierunkiem prezesa Polonii — Mariana Jankowskiego — dziś zasłużonego działacza Frontu Jedności Narodu, zbudowali stadion z prawdziwego zdarzenia. W latach następnych nie wykonywano inicjatyw. Dopiero w roku 1955... Ale nie uprzedzamy faktów.

Posłuchajmy co na ten temat mówią ludzie najbardziej zainteresowani inicjatywą społeczną: I sekretarz KD PZPR Nowe Miasto — Stefan Leszyński, zastępca przewodniczącego Prezydium DRN — Marian Wiórek, sekretarz Prezydium DRN — Kazimierz Borkowski i kierujący bezpośrednio zorganizowanymi czynami społecznymi, kierownik wydziału gospodarki komunalnej PDRN — Andrzej Lewandowicz.

Stefan Leszyński: nasza dzielnica, zajmująca 43 proc. powierzchni Poznania, w urządzeniach komunalnych ma bardzo poważne braki. W tej dziedzinie jest jeszcze wiele ze spuścizny okresu przedwojennego, stąd też samo życie narzuca mieszkańcom konieczność podejmowania wspólnych wysiłków dla poprawienia dotychczasowego stanu. Tych inicjatyw jest wiele. Czasami wprost nie można im wszystkim zapewnić pomocy finansowej i materiałowej. Czego jednak nie dokona ofiarność ludzi!

Weźmy dla przykładu nowe bloki spółdzielni mieszkaniowej Pometu i Politechniki Poznańskiej. Nowi mieszkańcy wprost „wypieścili” otoczenie swoich bloków, porządkując teren, zakładając zielenie. Albo inicjatywa koła Stronnictwa Demokratycznego: inżynierowie architektki

wykonywają w czynie społecznym dokumentację parku Tysiąclecia, wartości 70.000 zł, a rzemieślnicy członkowie SD odnawiają elewację przychodni rejonowej na Zegrzu oraz szkoły w Antoninku. Wartość tych prac 80.000 zł. Załoga Zakładów Energetycznych Poznania — miasto, zainstalowała w czynie oświetlenie trzech ulic Sekretarz Komitetu Zakł. PZPR — Zakładów — E. Szmania, przewodniczący rady — R. Lerczak, przewodniczący Rady Robotniczej — T. Nawrocki, trójka się by pobudzać załogę do dalszych inicjatyw.

Teraz przydałoby się, by do przodujących pod tym względem rejonów naszej dzielnicy, jak Zegrze i Kobylepole wyrównały inne. Szybciej wówczas można by usunąć dysproporcje w rozwoju naszego miasta. Tym bardziej, że na Nowym Mieście przemysł już został dostatecznie rozbudowany.

Marian Wiórek: trudno by nam przyszło wykonać wiele z inicjatyw, gdyby nie ofiarą i systematyczną pomocą zakładów pracy. Nie wyobrażam sobie dokonania tylu — co u nas prac ziemnych bez pomocy (w sprzęcie) Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 2 (baza sprzętu przy ul. Majakowskiego), Przedsiębiorstwa Transportu Budownictwa, Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Kolejowych nr 2. Ich sprzęt przygotowuje szeroki front robót dla czynów społecznych.

Nie pozostają w tyle załogi Pometu, Alco, Maszyn Żniwnych, Stomila, Wytwórni Gazów Technicznych, Centrali Materiałów Budowlanych i wiele innych. Są to załogi, które nie tylko wychodzą z inicjatywą i wykonują ją przykładnie, ale także pomagają drugim. W sadzeniu drzew przoduje z kolei młodzież szkolna, osiągając nie małe rezultaty.

W centrum naszej uwagi jest obecnie budowa parku

Tysiąclecia przy ul. Warszawskiej. W pierwszej kolejności urządzimy sam park, potem — obiekty sportowe i wypoczynkowe. Obawiamy się tylko, że dokumentacja nie nadąży za inicjatywą mieszkańców.

Kazimierz Borkowski: wypada wspomnieć o najmniejszej, a najruchliwszej komórce rad narodowych — komitetach blokowych. Dzięki nim znikło w dzielnicy wiele szpecących ruder i szop, doprowadzono do estetycznego wyglądu domy i ich otoczenie, założono wiele trawników i chodników. Dla przykładu Komitet Blokowy nr 22: w nieruchomościach przy ul. Pstrowskiego, Okopowej, Podmiejskiej i Baranowskiej zakłada nowy chodnik, przewoży wodociągowe, urządza plac zabaw i gier dla dzieci, konserwuje budynki mieszkalne itp. Nic więc dziwnego, że jego przewodniczącym — Marian Wartecki, został w ubr. wyróżniony odznaką Towarzystwa Miłośników Miasta Poznania.

Andrzej Lewandowicz: przy nakładach ze środków dzielnicy w wysokości 1 mln. zł. uzyskaliśmy dzięki czynom społecznym w roku ubiegłym efekty wartości 14 mln. zł. Oznacza to, że nasi mieszkańcy każdą złotówkę pomnażali czternastokrotnie! Daje to najlepszy obraz społecznego wysiłku w dzielnicy.

Bolączką na Nowym Mieście są drogi. Na 240 km dróg w dzielnicy, tylko 14,3 km na nawierzchnię ulepszoną daje to pojęcie o wielkości problemu dla gospodarki komunalnej. Jest on dostrzegany przez mieszkańców, którzy wiele wysiłku wkładają dla poprawy stanu dróg. Dotychczas polepszano nawierzchnię na 30 km.

Jak widzimy, inicjatywy społeczne na Nowym Mieście trafiają w sedno bolączek i kłopotów dzielnicy. To bardzo istotna pomoc dla władzy terenowej.

Dla załogi i dla dzieci...

Huta Szkła Antoninek. Wielkie słowo, duża produkcja, mały zakład w starych zabudowaniach. W takich warunkach praca hutnika, ciężka z samej natury, jest jeszcze bardziej uciążliwa. Nic dziwnego więc, że problem wygody, higieny pracy, ciągle stał w centrum zainteresowania aktywu Huty.

Tak doszło dwa lata temu do inicjatywy — generalnej przebudowy i licznych przebudówek, dla poprawienia spraw socjalnych w zakładzie.

Pilnowali ich nieustannie dyrektor — Ignacy Urbaniak, angażowali się: Wacław Godek, Edward Snela, Józef Dymitrzak — z rady zakładowej. Dzisiaj w starych pomieszczeniach produkcyjnych zlokalizowano świetlicę, którą opiekuje się grupa działania ZMS Ludwika Lisa; na miejscu starej świetlicy znalazła się przychodnia zdrowia, zaopatrzona w sprzęt, dzięki pomocy dyrekcji i zabiegów dr Haliny Bryjańskiej; w starym locum przychodni mieści się obecnie rada zakładowa... Istna wędrówka ludów, moc starań i kłopotów, byle tylko polepszyć warunki pracy w zakładzie. A jeszcze doszła przecież stołówka w nowym budynku, a na jej starym miejscu powiększyło swe „włóczę” laboratorium. Obok stołówki — szatnia i natryski. Niestety — wody nie ma.

Oto i nowy problem, nowe pole do inicjatyw. Zabrała się do tego dyrekcja, zgromadziła fundusze, teraz buduje głębokie ujęcie wody. Dyrekcja ma „na sumieniu” inną jeszcze inicjatywę — technikum szklarskie, a właściwie punkt konsultacyjny Technikum z Wołomina. Uczy się tu przy Hucie obecnie 60 osób, w tym tylko 14 z Huty w Antoninku. Reszta uczniów z Sierakowa, Gostynia.

Większość zatrudnionych w Hucie to zamiejscowi. Chociaż więc nie chodziło o ich własne dzieci, zdobyli się na zorganizowanie jedynej w okolicy ogródka jordanowskiego. 4.000 roboczogodzin, to jest prawie 3 godziny na każdego pracownika Huty — oto ilustracja wkładu pracy i zaangażowania hutników w czyn społeczny. Pomysł dał Janusz Dankowski, podjął go sekretarz rady zakładowej — Franciszek Rzepecki, pomógł dzielnicowa rada, cała załoga, a zwłaszcza Alfred Przybylski, Jan Marnela, Wacław Łukasiewicz, Józef Beker Henryk Raikowski i Roman Jabłoński. Pomogli także sąsiedzi ze Spółdzielni Chemicznej.

I dzieci miały piękny upominek na 22 Lipca.

Pracownicy poszukiwani

KUJAWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU TŁUSZCZOWEGO W KRUSZWICY zatrudnią zaraz:

- **INŻYNIERA** w zakresie mleczarstwa na stanowisko kierownika margarynowi,
- **INŻYNIERA CHEMIKA** na stanowisko kierownika ekstrakcji nasion olejowych,
- **INŻYNIERA CHEMIKA** na stanowisko st. asystenta w dziale głównego technologa,
- **INŻYNIERA MECHANIKA** na stanowisko głównego mechanika,
- **MIKROBIOLOGA** z wykształceniem wyższym,
- **TECHNIKA** do spraw inwestycji,
- **2 KSIĘGOWYCH** na stanowiska rewidentów wewnątrzzakładowych.

Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla przemysłu spożywczego zakładów I kategorii.

Mieszkania w nowym budownictwie zapewniamy w II połowie 1965 r. Pierwszeństwo mają reflektanci z dłuższym stażem pracy.

Zgłoszenia prosimy kierować do Sekcji Kadr. W7466

ZAKŁAD KONSTRUKCJI METALOWYCH „ELBUD” W WIELENIU n. Notecią, ul. Dworcowa 4/5 przyjmie natychmiast:

INŻYNIERA KONSTRUKTORA MECHANIKI na stanowisko kierownika produkcji. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie zapewnione. W7467

TECHNIKOWI TECHNOLOGOWI DREWNA zatrudni natychmiast **KOSTRZYŃSKA FABRYKA MEBLI W KOSTRZYNI** Wlkp., ul. Warszawska 20.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Podania wraz z odpisem świadectw składać pod w. w. adresem w Dziale Kadr. W7468

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „JEDNOŚĆ” W MYSLIBORZU zatrudni zaraz:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagane średnie wykształcenie oraz kilkuletnia praktyka na stanowisku głównego księgowego w przedsiębiorstwie handlowym. Warunki oraz mieszkanie do uzgodnienia na miejscu. W7470

POZNAŃSKA FABRYKA MASZYN ŻNIWNI zatrudni zaraz:

MASZYNISTĘ z uprawnieniami na lokomotywę spalinową.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Poznańskiej Fabryki Maszyn Żniwnych Poznań-Staroleka, ul. Pstrowskiego nr 1. K7263

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE NR 3 POZNAŃ, ul. Solna 12 przyjmie pracowników stałych, jak również na drugą zmianę do pracy zaraz.

MURARZY
ROBOTNIKÓW — KOPACZY
BETONIARZY
MONTERÓW centralnego ogrzewania

Praca w akordzie — hotel bezpłatny, stółka na miejscu.

Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płacy, Poznań, ul. Solna 12. K7269

POZNAŃSKA FABRYKA ŁOŻYSK TOCZNYCH przyjmie do pracy zaraz:

KANDYDATÓW DO STRAŻY PRZEMYSŁOWEJ — wymagane wykształcenie podstawowe oraz uregulowany stosunek do służby wojskowej.

Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Ewidencji Osobowej codziennie od godziny 9—12, Poznań, ul. Karczowska 9. K7347

REJONOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZETWÓRCZE PRZEMYSŁU PASZOWEGO „BACUTIL” W POZNANIU, ulica Dominikańska 7, przyjmie:

1. **TECHNIKA NORMOWANIA** z praktyką. Wykształcenie średnie.
2. **MAGAZYNIERA** z długoletnią praktyką.

Warunki pracy i płacy do uzgodnienia. Praca dla technika normowania na miejscu. Natomiast dla magazyniera w Wytwórni Pasz Szamoty. Zgłoszenia w Kadrach. K7399

✠

W dniu 11 listopada 1964 r. zmarł pojeźdźny z Bogiem, nasz najdroższy brat i kochany wujek i szwagier, śp.

Stanisław Gintrowicz
były prezes „Samopomocy Chłopskiej” w Nowym Tomyślu

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 14 bm., o godzinie 11.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia strażnik

RODZINA

✠

W dniu 11 listopada 1964 r. zmarł nasz były długoletni sumienny i wzorowy pracownik oraz dobry kolega

Stanisław Krzywoszyński

Oddajemy cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm., o godzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Współpracownicy Dyrekcja Rada Zakładowa

W. P. „ARGED”

Poznań, ulica 27 Grudnia 6 K7473

✠

Redaguje Kolegium: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego), telefon: 651-21 łączący wszystkie działy; sekretariat redakcji 657-76, z-ca red. naczelnego 657-18, sekretarz redakcji 648-35; działy: informacja dla czytelników 657-18; dział mielski 659-39; redakcja nocy 430-73 i 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19, telefon 452-89 i 611-24. Za treść i terminowy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumerat informację udziela placówka „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. O-6

DLA SPRAWNEJ OBSŁUGI KLIENTÓW W OKRESIE PRZEDŚWIĄTECZNYM

P.P. „ORS” w Poznaniu
uruchamia

dnia 10 listopada 1964 roku

w zamian za istniejące punkty agencyjne przy Głogowskiej 103 i Przemysłowej 68

PUNKT DWUZMIANOWY

przy ul. Głogowskiej 16

(obok Biura Zakwaterowania — Hotele Miejskie), który czynny będzie codziennie od godziny 8.00—20.00 bez przerwy.

Ponadto czynne będą punkty agencyjne przy Mielżyńskiego 14 (P. D. T., V piętro) oraz przy ul. Małe Garbary 8 (portieria), od godz. 10—18. Spisywanie umów na samochody odbywać się będzie wyłącznie w punkcie „ORS” przy ulicy Małe Garbary nr 8, od godziny 8.00—12.00. Wszelkich informacji, dotyczących kredytowania sprzedaży ratowej, udzielać będzie Dział Reklamacji — telefon nr 599-89. K7354

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WE WRZEŚNI przyjmie zaraz:

GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO — wymagana znajomość księgowości budżetowej, wykształcenie średnie.

Wynagrodzenie zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 9 maja 1958 r., Dz. U. nr 33, poz. 149. K7395

POZNAŃSKIE ZAKŁADY BUDOWY MASZYN I URZĄDZEŃ CHEMICZNYCH W POZNANIU, ulica Górczyńska 38, zatrudnią zaraz:

1 OPERATORA z uprawnieniem na dźwign elektryczną w Wydziale 2, przy ul. Starolekiej 2/4.

Warunki do omówienia na miejscu względnie w Kadrach, przy ul. Górczyńskiej 38. K7406

Praca

Poszukuję gospoś. Zapewnię własny pokój. Puszyczkowo, ul. Słowackiego 1, tel. 190, 372737

Probostwo wiejskie — okolica Poznań poszukuje gospoś. Wyczerpujące oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36911g.

Ogrodnik — kwiaciarz samoty do większego ogrodu. K. Poznań, Dąbrowskiego 94a. 36981g

Uczeń w zawodzie ślusarskim może się zgłosić. Warsztat Mechaniczny, Poznań, ul. Garbary 93/95, 37085g

Potrzebny szlifler, poleownik zaraz. Wynagrodzenie dobre. Chromowa, Poznań, ul. Garbary 93/95, 37086g

Nauka

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter, 36901g

Zakład Doskonalenia Zawodowego w Poznaniu, ulica Kościuszki 57, przyjmują jeszcze zapisy na kurs kierowców samochodów — motocyklowy dla początkujących. Informacje i zapisy przyjmuje sekretariat lub telefonicznie — 548-47. K7392

Korespondencyjne lekcje języków obcych. Informacje: Warszawa 1, skr. 68. K7350

Kupno

Włosy cięte skupuje zakład fryzjerski „Uroda”. Poznań, Wrocławska 8, wejście Golebia. 36935g

Kminek, kolender, koper włoski, mak biały kupie. Salutan, Kostrzyn Wlkp., tel. 80. 20689p

✠

Dnia 12 listopada 1964 r. zmarł, opatrzone Sakramentami św., po długich cierpieniach, nasza ukochana matka, teściowa, siostra i babcia, przeżywszy lat 83, śp.

Stanisława Nowak
z domu PERDOCH

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm., o godzinie 15 z kaplicy cmentarnej na Starolece.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA

37218g

✠

Dnia 13 listopada 1964 r. zmarła, opatrzone Sakramentami św., nasza najdroższa matusia, teściowa, ukochana babcia i prababcia, przeżywszy lat 84, śp.

z FIEDLERÓW

Julianna Walendowska
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 15 bm., o godzinie 16 w Jarocinie.

W smutku pogrążeni
CÓRKA, ZIEĆ, SYNOWIE, SYNOWE WRAZ Z RODZINĄ

Steszew, Łódź, Otok, Jarocin, Duszyni Wlkp. Wałbrzych. 37231g

✠

Dnia 13 listopada 1964 r. zmarła w wieku 71 lat, moja ukochana mamusia, nasza najdroższa babunia, śp.

Zdzisława Krygiczowa
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 16 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążone
CÓRKA I WNUCZKI

M7487

Zguby

Zaginął piesek (31 października), mieszaniec białoczarne szronkowane latki (ma białe na prawym oku) był w trakcie leczenia. Uczciwie znalazcę zablakowanego pieszka wynagrodzę. Sołacz, Wołyńska 7. 37183g

Zgubiono przepustkę PFLT, Marian Czarnecki. 36980g

Unieważniam zgubioną pieczęć o treści Zakład Instalacyjny wodno-kan., gazu i centr. ogrzew. Jerzy Leśniak, dypl. mistrz, Poznań, ul. Woźna 4. 37000g

Sprostowanie!
SKLEP MASZYN I CZĘŚCI ROLNICZYCH SRH W POZNANIU, przy ulicy Głogowskiej 25

BĘDZIE ZAMKNIĘTY

w dniach od 21 XI do 20 XII 1964 r.

a nie jak podano od 11. XI. do 10. XII. 1964 roku. K7479

Samochody

Sprzedam garaż z blachy falującej mieszczący Fiat lub P-70. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36992g.

Samochód „Skoda” 1102 (17.000 zł) sprzedam. Grodzisk Wlkp., Półwiejska 5. 20680p

Sprzedam motocykl „IZ” z przyczepką lub zamiennie na „Mikrusa” albo „Veloreks” do remontu. Poznań, Chłapowskiego 10 m. 15. 36994g

„Wartburg” 312, 1962 rok, po 32.000 km, jak nowy, sprzedam, Poznań, Hłebnera 44 m. 4, telefon 656-36. 36974g

Garaż (murowany) przy pl. Wolności, odstąpię pierwszeństwo użytkownikowi na dłuższy okres w zamian za pomoc finansową potrzebna do jego wykonania (prace w toku). Oferty wraz z podaniem warunków i nr telefonu, składać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36994g.

DKW F-7 za 11.000 złotych sprzedam, Poznań, Canowska 46, codziennie między godz. 14—16. 36960g

Sprzedam samochód „Syrana” 103 z PKO. Odbiór i wybór 18. 11. 1964 w Motocykle. Inform.: tel. 564-79, godz. 16—18. 36964g

Sprzedam samochód „Warszawa” z taksometrem, radiem, zapasowym silnikiem. Poznań, Zgodna 12, tel. 639-09. 37003g

Sprzedam bagażówkę Gaz 67 w dobrym stanie. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37021g.

LoKale

Dobrze zapłacę za wydzierżawienie 2 pokoi, z przynależnościami chętnie z garażem na okres 2—3 lat. Wszelkie warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36902m.

Poszukuję mieszkanca wyłączonego i lub 2 pokoje, kuchnia, w Poznaniu. Oferty: Kuźma, Poznań, Kochanowskiego 10 m. 2. 37060g

Pan pracujący poszukuje pokoju na okres 3—4 miesięcy (może być wspólny). Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37117g.

Poszukam noclegu trzy razy miesięcznie w zamian dam pokój na wczasy w lesie. Oferty: Kuźma, Poznań, Kochanowskiego 10 m. 2. 37060g

Nieruchomości

Sprzedam tanią lub wydzierżawię gospodarstwo 5 ha z budynkami koło Kostrzyna Wlkp., Jedrzejczak, Poznań, Czerwonej Armii 25 m. 4. 36918g

Sprzedam tanią połowę willi przy tramwaju, do zamiany 3 pokoje lub pokój z kuchnią, wyłączone. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36979g.

Największą ilość ciekawych ofert matrymonialnych z całego kraju oferuje „SYRENA”, Warszawa, Elekoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. K7214

Matrymonialne

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żydowska 33. 36980g

Garbuję, farbuję, uszlachetniam wszelkie skóry futerkowe. Łukasik, Poznań, Dworkowa 14, dojazd 9, 11, 15, 18 — kierunek Sołacz. 36940g

Posiadam uprawnienia na ziemio (bielżniarstwo). Oczekuje propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 36984g.

Powszechny dom towarowy w Poznaniu i sklep „PINOKIO” dawniejszy „Dom Dziecka”

otwarte w niedzielę, tj. w dniu 15 listopada br.

prować będą sprzedaż w godzinach od 10—16.

* Dyrekcja PDT zaprasza mieszkańców Poznania do odwiedzenia „OKRĄGLAKA”.

* W sprzedaży znajdować się będzie ciekawa masa towarowa z ostatnich dostaw.

UWAGA! Atrakcyjna sprzedaż premiowana piaszczą damskich trwa w PDT od 5—30 listopada 1964 roku. K7454

Powszechny dom towarowy w Poznaniu i sklep „PINOKIO” dawniejszy „Dom Dziecka”

otwarte w niedzielę, tj. w dniu 15 listopada br.

prować będą sprzedaż w godzinach od 10—16.

* Dyrekcja PDT zaprasza mieszkańców Poznania do odwiedzenia „OKRĄGLAKA”.

* W sprzedaży znajdować się będzie ciekawa masa towarowa z ostatnich dostaw.

UWAGA! Atrakcyjna sprzedaż premiowana piaszczą damskich trwa w PDT od 5—30 listopada 1964 roku. K7454

28.000 czytelników

już subskrybuje

WSPÓŁCZESNĄ BIBLIOTEKĘ

NAUKOWĄ PWN

OMEGA

od 1 listopada subskrypcja na rok 1965 wpłata 10,— złotych

co 2 tygodnie tomik w cenie 10,— złotych

Nakład ograniczony. Informacje w księgarniach. K7348

dziś w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualności; 8.30 Piosenka dnia; 8.50 Rozmowy na tematy prawne; 9 Dla klas III i IV „Uczmy się śpiewać”; 9.20 Koncert z nagrań Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR; 10 „Metrem i samochodem po Moskwie”; 10.10 Koncert muzyki polskiej; 11 Dla klas VI słuchowisko pt.: „Przygoda w Wenecji”; 11.30 Pogodne melodie; 11.50 „Rozdźwięki”; 12.15 Rolniczy kwadrans; 13 Dla klas III i IV opow. pt.: „Frank”; 13.20 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej PR; 14 „Niezapomniane stronicie”; „Zagadka literacka”; 14.30 „Mój program na antenie”; 15.10 Sportowy wieczór na start; 15.30 Z życia ZSRR; 16.35 „Szósty dzień tygodnia”; 17.05 Pod rozgwiazdą; 17.25 „Szczęście rodzinne”; — odc. tomu II, pow. F. Wigdorowej; 17.45 Pięć minut o wychowaniu; 17.50 Publicystyka międzynarodowa; 18 Koncert dnia; 19 Język francuski; 20.35 „Wędrowni muzycy na kraju”; 20.36 Sport; 20.55 „Program z dykandy”; 21.00 Z nagrań ork. symfonicznej; 21.55 Gra „Studio M-2”; 22.25 Gra Ork. Tan. Rozgł. Śląskiej PR; 22.50 Melodie taneczne; 23.10 Muzyka nocą.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23.

PROGRAM II: 8.15 Język rosyjski; 8.35 Reporter ekonomiczny donosi; 9 Koncert dnia; 9.50 Publicystyka międzynarodowa; 10 Muzyka; 11 Koncert chopinowski; 11.30 Ermanne Wolf — Ferrari — Andante i Scherzo (Prest); 11.40 Ekonomiczny problem tygodnia; 12.15 Magazyn rolniczy; 12.35 „Urząd i człowiek”; 13 Gra Ork. A. Kostelanetz; 13.10 Kultura plinie poszukiwana; 14.30 Z notatnika reportera; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15 Z płytoteki rozrywkowej „Polskich Nagrań”; 15.30 Dla dzieci słuch. pt.: „Historia o obrazonym mieście”; 16.25 Sobotni przegląd sportowy; 16.30 „Grająca szafa”; 17.12 Audycja oświatowa; 17.25 Tango — bossa nova; 18.50 Felieton M. Jorsta; 19.05 Muzyka i aktualności; 19.30 „Matysiakowie”; 21.27 Sport; 21.40 Poznańska Piętnastka Radiowa; 22 „Radio — Variete”; 23 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

TELEWIZJA: 10 Film z serii „Bonanza” — „W majestacie prawa”; 11.55 Biologia dla kl. VII; 16.45 Dla nauczycieli: „Sztuka i człowiek”; 17 Wiadomości; 17.05 Program tygodnia; 17.20 „Echo Tygodnia”; 17.35 Telekonkurs „Liga miast” — (Łódź i Warszawa); 18.35 Film „Dziwy przyrody”; 18.45 Film z serii „Dick Powell”; „Napiad na bank” — (lok.); 19.35 Wieczorne rozmowy; 19.50 Dobranoc i dziennik; 20.30 Film krótkometrażowy; 20.40 Panorama literacka; 21.15 Wieczór baletowy — (Bukareszt); 22 Wiadomości; 22.10 Film fab. prod. franc. „Rodzina Fenouillard” (od lat 16).

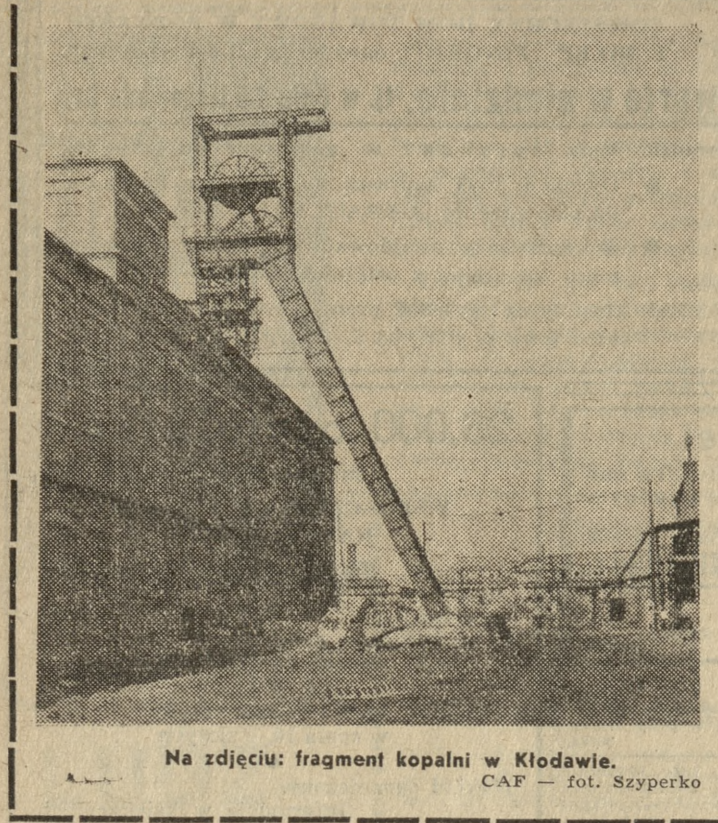
Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.

NIEDZIELA

RADIO — PROGRAM I: 7.15 Obiadynka; 7.30 Gra Polska Kapela pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego; 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia; 8.55 Fala 56; 9.20 Magazyn Wojskowy; 10 Audycja dla dzieci w wieku przedszkolnym „Nalle w Pagórkowie” odc. III opowiadania; 10.20 W. A. Mozart: Symfonia D-dur; 10.40 Koncert żywcem; 11.40 „Przepraszamy — rezydent”; 12.10 „Plamy na mapie”; 12.20 „Operetka, jej twórcy i wykonawcy”; 12.50 Gra Duet fortep. Kiselewskiej i Tomaszewskiej; 13 „Studencki Magazyn Muzyczny”; 13.30 Koncert dnia; 14.30 „W Jezioranach”; 15 „Niedziela na wsi” pt.: „Czwarta zmiana”; 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych; 16.20 „Królowa Przedmieścia” — wędrowiec; 17.30 Muzyka taneczna oraz wyniki najsłynniejszych imprez sportowych; 18 Wyniki Totolotka oraz regionalnych gier liczbowych; 18.50 Kabarek reklamowy; 19.05 Z nagrań Bostońskiej Ork. Symf.; 19.25 Koncert Ork. PR pod dyr. St. Rachonia; 20.26 Sport; 20.30 Program wieczoru; 20.35 „Matysiakowie”; 21.05 Radio — Kabaret; 22.05 „Niedziela Wieczory Muzyczne”; 23.10 Gra Ork. Tan. PR pod dyr. E. Czernego.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16, 20, 23.

PROGRAM II: 7.50 Muzyka na różnych instrumentach; 8.10 Z piosenki i gawędy; 9.20 Felieton literacki; 10.30 „W rytym walcu”; 10.40 „Zespoł Dzieci”; 11 Koncert Chóru Chłopińskiego i Miejskiego PFP pod dyr. St. Stulgrosza; 11.20 „Przyjaźń”; 11.40 Muzyka popularna; 12.10 Poranek symfoniczny; 13.10 „Operacja utopiona w mule” — pog.; 13.30 „



Na zdjęciu: fragment kopalni w Kłodawie. CAF — fot. Szyperko

Koło dobrych gospodyń

— To tu! — wskazuje mi mała przewodniczka w ciemnościach wiejskich. — Wchodzimy do kuchni. Na podłodze stos jasnozielonych głów kapusty. Na środku szatki nica, Pani Eugenia Mieszkala trochę zaambarasowana, bo maż zajety ubijaniem w beczce kapusty, robota w pełni, a tu gość nie w porę.

Pogodna, z miłym uśmiechem na młodej twarzy całym zachowaniem przeczy swojej przekroczonej czterdziestce.

— Co u nas słychać? Nic szczególnego. Tyle co rozprawiamy różne pomiędzy członkinie naszego Koła Gospodyń Wiejskich. Chcemy, żeby ogródki przydomowe lepiej się prezentowały. Sprobowaliśmy także przesłać stó drzewek owocowych, wiele są dzwonek agrestu i winorośli.

To jeden z fragmentów działalności Koła Gospodyń Wiejskich w Pepowie (pow. Gościn). Właściwie do jesieni ubiegłego roku nie przeja-

wiało ono większej aktywności. Brakowało mu rozmachu. Z chwilą jednak objęcia funkcji przez Eugenię Mieszkala wstąpił nowy duch do organizacji. Liczba członkiń z 21 nagle podniosła się do 132. Dziś w Pepowie prawie że nie ma rodziny, żeby któraś z jej przedstawicielek nie należała do koła. Z jednej strony na pewno w tym werbunku dużo zrobił osobisty udział przewodniczącej, a z drugiej strony przekonanie u gospodyń, że organizacja pomaga w codziennych obowiązkach.

A tych obowiązków kobieta wiejska ma co nie miara! I leż to spraw i funkcji skupia się w jej ręku. Jest matką i wychowawczynią dzieci, kucharką, krawcową, ogrodniczką, mistrzynią hodowli drobiu, trzody chlewnej. Do tych wielu funkcji trzeba być przygotowaną. Ale chce też zobaczyć film w kinie, pogawędzić z innymi kobietami, zabawić się, choć na to ma najmniej czasu. Tym wszystkim potrzebom KGW wyszło naprzeciw.

Wiosną rozprowadziło pomiędzy członkinie przeszło 1000 kurcząt i 700 piskląt kaczek na chów. W kwietniu zorganizowało kurs garmażeryny, w lecie — kurs wypieku. Urządzą dożynki gromadzkie, w czym pomagali im agronom. Teraz jesienią — kurs kroju i szycia. Na Nowy Rok przygotowuje zabawę i przedstawienie teatralne. A na Dzień Kobiet — 8 marca trzeba będzie się spotkać przy kawie. I jeszcze należy zrealizować zamówienie na 4000 kurcząt i 2000 piskląt kaczek.

To zbyt krótki okres czasu, żeby już podsumowywać działalność koła, która jak najbardziej odpowiada kobietom wiejskim. Pani Eugenia jest skromna, nie mówi nic o swoim wkładzie pracy, o swoich pomysłach. Cieszy się, że zapoczątkowana przez nią uprawa dyni pastewnej coraz więcej ma zwolenników, (a to obniża koszty hodowli trzody chlewnej), cieszy się z efektów pracy koła.

Jedno zastanawia. Jak umie ją ona gospodarować czasem, że mimo nawału zajęć w domu, jeszcze ma codziennie do dyspozycji kilka godzin na pracę społeczną?

Ekstraklasa koszykarzy rozpoczyna dzisiaj rozgrywki

Dzisiaj zainaugurowane zostaną rozgrywki o mistrzostwo I ligi w koszykówce mężczyzn. Poznań reprezentowany będzie wśród najlepszych dwunastki drużyn krajowych przez dwa zespoły: Lecha i AZS. Jak wiadomo, ten ostatni dopiero w tym roku zdobył prawo gry w I lidze.

Tegoroczne rozgrywki zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Polski Związek Koszykówki, mając na uwadze przygotowanie i start reprezentacji Polski na XVIII Igrzyskach Olimpijskich, wydał zakaz bezwzględnego startu olimpijczykom do końca br. Spowoduje to na pewno szereg niespodziewanych rezultatów i da szansę młodzieży znajdującej się do tej pory w cieniu swych sławnych kolegów.

Pierwszymi przeciwnikami Lecha i AZS będą: Wybrzeże Gdańsk i AZS Toruń. Sympatycy koszykówki pamiętają doskonale te dwie drużyny z ich ubiegłorocznych występów. Były one zawsze bardzo poważnym przeciwnikiem dla Lecha. Wybrzeże wystąpiło co prawda bez swojego najlepszego zawodnika Dregiera, ale pozostali, jak Młynarczyk czy Wysocki, to gracze rutynowani, wysokiej klasy. Również AZS Toruń posiada w swoich szeregach kilku dobrych zawodników, którym przewodzi stary rutyniarz Olszewski. Na Akademickich Mistrzostwach Polski w Białymstoku, toruniści wykazali bardzo dobrą dyspo-

zycję strzałową. Ich mankamentem jest brak odpowiednich rezerw.

Obaj reprezentanci Poznania wydają się być dobrze przygotowani do walki o ligowe punkty. Wystąpią oni nieco osłabieni, gdyż Lech stracił Kulikowskiego, który na skutek odniesionej kontuzji zmuszony był przerwać grę w koszykówce, a AZS — Zentarskiego. Ten ostatni, jak już informowaliśmy, przeniosł się do Górnika Konin. Do tego dochodzą jeszcze pewne minusy w postaci braku piłek plastikowych, których AZS nie może w żaden sposób doprosić się w Polskim Związku Koszykówki, czy też kłopoty z salą w ostatnim tygodniu, jakie przeżywał Lech. Skandal z piłkami, bo nie można tej sprawy określić inaczej, wystawia zle świadectwo centralnym władzom polskiej koszykówki. Rozumiemy, że w związku z Igrzyskami w Tokio miały one dużo pracy, ale o tym, że nowe zespoły awansują do ligi, wiadomo było od dawien dawna. Dlatego też zabezpieczenie odpowiedniej ilości wspomnianych piłek dla beniaminków było możliwe.

Koszykarze Lecha mieli nieco inne kłopoty. Tydzień przed rozgrywkami okazało się, że chyba nie będą oni mogli grać w sali, gdzie trenują, tj. w Ośrodku przy ul. Chwiałkowskiego. Zajęta ona została bowiem na turniej klasyfikacyjny szermierzy. Sprawa ta została ostatecznie załatwiona pomysłnie i Lech będzie grał w sali Ośrodka, ale wprowadziło to niepotrzebna nerwowość w drużynie, co może ujemnie wpłynąć na poziom gry. Tak to, niestety, często w Poznaniu się zdarza, że zbyt mało dbamy o własne interesy.

Koszykarze Lecha grać będą w sobotę o godz. 20 w sali Ośrodka przy ul. Chwiałkowskiego z AZS-em Toruń, zaś w niedzielę z Wybrzeżem Gdańsk o tym samym czasie i na tej samej sali. AZS zmierzy się z Wybrzeżem Gdańsk w sobotę o godz. 19, zaś z AZS-em Toruń w niedzielę o godz. 18. Oba mecze rozegrane zostaną w sali przy ul. Solnej 11.

Wszystkie trzy I-ligowe zespoły koszykarek grają na wyjeździe. AZS i Olimpia zmierzą się w Warszawie z tamtejszą Polonią i AZS AWF, zaś Lech w Krakowie z Wisłą. Niewątpliwie najtrudniejsze zadania mają kolejarci, gdyż Wisła uważana jest za najpoważniejszego kandydata do tytułu mistrzowskiego. (st)

1964 — 350 tys. ton, 1967 — 750 tys. ton

Nowe szanse Kłodawy

W Kłodawie obecnie eksploatowane są dwa podstawowe miejscowe surowce: sól kamienna (sodowa) i skała zawierająca związki soli potasowo-magnezowych.

Wydobycie soli sodowej wzrosło z 230 000 ton w 1963 roku do 350 000 ton w br. Głównymi odbiorcami tego produktu są: przemysł chemiczny, rybny i rynek wewnętrzny. W związku ze wzrastającym zapotrzebowaniem na surowiec solny prowadzone są na terenie kopalni „Kłodawa” inwestycje zmierzające do zwiększenia wydobywania i przeróbki tej kopaliny. M. in. po-

głębia się poziom wydobywczy na jednym z szybów z 450 m do 600 m. W budowie znajduje się wielki zakład przerobczy soli kamiennej, z kruszarnią i przemiałownią. Wszystkie te obiekty umożliwią osiągnięcie w 1967 r. wydobywania w wysokości 750 000 ton soli rocznie. Brygady warszawskiego Przedsiębiorstwa Budowy Kopalń Surowców Przemysłu Chemicznego przystąpiły także do głębienia trzeciego z kolei szybu przystosowanego do celów wentylacyjnych. Prace koncentrują się ponadto wokół budowy obiektów nadzyszybia (magazyny). W 1956 r. rozpoczęta zostanie budowa torów dojazdowych do szybu nr 2 i specjalnych wysokowy-

dajnych urządzeń załadunkowych. Podstawowe, dołowe roboty górnicze prowadzone są z myślą o dalszej perspektywie rozwojowej kopalni pozwalającej na rozszerzenie programu wydobywania do 1,5 mln. ton soli sodowej w skali rocznej. Powiększy się ilość asortymentów tej soli z 6 do 12. „Kłodawa” stanie się największą kopalnią soli kamiennej w Polsce.

Prowadzone dotychczas badania rozpoznawcze nad udokumentowaniem złóż zawierających sole potasowe pozwoliły na wysunięcie koncepcji budowy zakładu przerabiającego 900 000 ton surowca potasowego rocznie. Dobyto to w efekcie 110 000 ton wysokoprocentowych nawozów. Obecnie opracowuje się założenia projektowe takiego zakładu. Zwiększony od roku zakres wierceń geologicznych i pomysłne rezultaty poszukiwań utwierdzają projektantów w przekonaniu, że złoża te nadają się do eksploatacji na skalę przemysłową.

Technologia produkcji koncentratów nawozowych z miejscowej skały potasonośnej została wypróbowana w przeróbce, czym zakładzie doświadczalnym. W okresie minionych dziesięciu miesięcy kłodawski zakład wyprodukował w skali półtechnicznej m. in. 1100 ton koncentratu 40-procentowego soli potasowo-magnezowej, doskonałego nawozu sztucznego. W wyniku kompleksowej przeróbki surowca zawierającego, oprócz soli potasowych, inne związki chemiczne uzyskano m. in. także 250 ton, mającego zastosowanie w budownictwie, chlorku magnezu, kilkadziesiąt ton niezbędnego w przemyśle materiałów ogniotrwałych tlenku magnezu, duże ilości kwasu solnego, ługów i innych pochodnych. Prace nad dalszą utylizacją produktów chemicznych są w toku. Technologia produkcji nawozów potasowych z kłodawskiego surowca opracował Instytut Chemii Nieorganicznej w Gliwicach, wspólnie z Zakładowym Laboratorium Badawczym Kopalni Soli „Kłodawa”. (Zet)

Przed Dniem Nauczyciela

Zbliża się „Dzień Nauczyciela”. Obchody w pow. Września przygotowuje Komitet Organizacyjny z I sekretarzem Komitetu Powiatowego PZPR Józefem Cichowłosem na czele, 21 bm. o godz. 10 odbędzie się akademicka z częścią artystyczną a wieczorem zabawa taneczna dla nauczycieli. Na 22 bm. przygotowano lokalne imprezy i obchody w poszczególnych szkołach.

Wydział Oświaty i Kultury Prezydium PRN przeznaczył w br. dla nauczycieli nagrody (ogólna suma 109,900 zł), a Komitety Rodzicielskie i Opiekuńcze nagrody rzeczowe i upominki.

Warto przy tej okazji dodać, że miasto i powiat Września mają duże osiągnięcia w dziedzinie oświaty. Liczba szkół 7-klasowych z 5 w roku 1939 wzrosła do 37, z czego na wsi jest 32; ogólna liczba szkół w powiecie wynosi 63. Po wojnie wybudowano 9 nowych szkół: w Chociczy Wielkiej, Ciemięrowie-Kolonii, Goniacach, Królewicach, Orzechowie, Pietrzykowie, Pyzdrach, Szamarzewie i samej Wrześni (imienia Strajku Dzieci Wrzesińskich). Nadto 4 szkoły poważnie rozbudowano, a to w Grabowie-Królewskim, Lisowie, Psarach Polskich i Wrześni. Szkoły wyposażono w nowoczesne pomoce naukowe, nie wyłączając telewizorów. (strz)

Poprawa warunków socjalnych

W kaliskich zakładach pracy powstaje coraz więcej zakładowych ambulatoriów lekarskich i dentystycznych. Niedawno w Kaliskich Zakładach Przemysłowych Elektryfikacji Rolnictwa uruchomiono ambulatorium lekarskie i dentystyczne kosztem 95 000 złotych. W Kaliskiej Fabryce Ultradźwięków zbudowano dla pracowników łaźnię przyzakładową. W Zakładach Młynarskich uruchomiono ambulatorium lekarskie i dentystyczne z którego korzystać mogą nie tylko pracownicy, lecz również członkowie rodzin. (K)

SPADKI tygodnia

Przy ul. Harcerskiej w Kaliszu zerwał się strop w mieszkaniu Zenona Jankowskiego. Ten ostatni i jego żona doznali ciężkich obrażeń, syn natomiast poniósł śmierć.

Na drodze Czacz — Przysieka (pow. Kościan) motocyklista Józef Kowalski potrafił jadącego rowerem Stanisława Mileckiego, który doznał ciężkich obrażeń.

Przy ul. Bohaterów Stalingradu w Pile motocyklista Paweł Pufal wpadł na ciężarówkę i poniósł śmierć na miejscu.

W Kościanie samochód ciężarowy (kierowca: Alfred Szczepaniak) potrafił 6-letniego Leszka Nowaka, który nagłe wybiegł na jezdnię. Dziecko doznało ciężkich obrażeń.

We Wrześni motocyklista Ryszard Sucholasz wpadł na drzewo i został ciężko ranny.

W Wągrowcu samochód ciężarowy (kierowca: Zenon Sikora) potrafił rowerzystę Franciszka Urbanieckiego, który doznał ciężkich obrażeń. (ak)

UWAGA!

Z żalem zawiadamiamy, iż zapowiadany na dzisiejszy wieczór w salach „Merkurow”

JESIENNY BAL „Głos Wielkopolskiego”

nie odbędzie się z przyczyn niezależnych od organizatorów. Naszych Czytelników, którzy nabyli zaproszenia najserdeczniej PRZEPRA-SZAMY.

Pieniądze zwraca nasz Dział Łączności z Czytelnikami w godzinach 10—16. (pok. 59, II ptr.)

Uwaga!

Informujemy zarazem, w porozumieniu z dyrektorem Hotelu „Merkury”, że dzisiaj wieczorem

odbędzie się normalny sobotni dancing.

Będzie więcej sprzętu dla żużlowców

Miniony sezon polskich żużlowców nie należał do najgorszych. Nasi reprezentanci walczyli zarówno w drużynowym jak i indywidualnym finale mistrzostw świata, zdobyli tytuł mistrza Europy, a także odnieśli, na zakończenie sezonu, kilka cennych zwycięstw w spotkaniach międzynarodowych.

Na przyszłość do uzyskania jeszcze lepszych wyników, staną naszym zawodnikom brak odpowiedniego sprzętu. Motory zawodnicy zawsze w najbardziej ważnych momentach — w mistrzostwach świata. Katastrofalny stan parku maszynowego naszego żużla trwa już od dłuższego czasu. Mamy niewątpliwie dobrych zawodników, jednak nie zawsze mogli oni jeździć na dobrym, gwarantującym sukcesy, sprzęcie.

Wszystko wskazuje jednak na to, że w przyszłym sezonie będzie pod tym względem lepiej. Główna komisja żużlowa PZMot. otrzymała ostatnio do swej dyspozycji 19 nowych silników żużlowych FIS, wyprodukowanych przez WSK Rzeszów. Są to już ostatnie silniki, jakie wykonała ta fabryka. W przyszłości nasi żużlowcy korzystać będą już wyłącznie ze sprzętu zagranicznego, a w szczególności z czechosłowackich motocykli ESO. Takich motorów Polska otrzymała również ostatnio pięć. Ten nowy sprzęt rozdzielony został między kluby, a żużlowki ESO przydzielono klubom, w których startują kadrowicze. Spodziewać się należy, że w przyszłym roku nasi żużlowcy otrzymają jeszcze więcej motorów ESO.

Warto jeszcze wspomnieć, że na początku przyszłego roku uda się do czechosłowackich zakładów ESO w Divisovie ekipa Polaków — czterech zawodników i czterech mechaników, którzy uczestniczyć będą w specjalnym kursie obsługi tych motocykli. Kierownictwo zakładów ESO. organizuje taki kurs dla wszystkich swych odbiorców.

Kajakarze Poznani pilnie trenują

Sekcja kajakowa Poznania rozpoczęła już treningi. We wtorek, czwartki odbywają się ćwiczenia gimnastyczne w sali szkoły podstawowej przy ul. Artylewskiej. W środy i piątki ćwiczenia w podnoszeniu ciężarów i nauka wiosłowania na przystani przy ul. Włostawskiej. Początek wszystkich zajęć o godz. 17. W każdą niedzielę marszobieg i pływani przy ul. Chwiałkowskiego. Podczas tych zajęć przyjmują się nowych członków do sekcji. (p)

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9—15; BRONI (St. Rynek) — g. 10—15; HISTORIA m. POZNANIA (St. Rynek) — nieczynne; INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9—15; NARODOWE (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9—15.

WYSTAWY

KLUB MPK (Ratajczaka 39) — „Moskwa i jej mieszkańcy”.

UNIwersytet Robotniczy ZMS (Szamarzewskiego 89) — „W 47 rocznicę Wielkiego Października”.

BWA — (Stary Rynek) — „Moja twórczość i Szczytna”. Rzeźba — Malarstwo — Rysunek Marii Chudoba-Wisniewskiej — g. 10—17.

dla kajakarzy

Staraniem Wojewódzkiego Ośrodka Informacji Turystycznej w Poznaniu nastąpi 18 bm. o godz. 13 otwarcie w siedzibie Ośrodka przy Starym Ryнку 10, wystawy fotografów Władysława Ruta p. „Szlakiem Orlich Gniazd”.

Drużynowe mistrzostwo zakładów pracy dzielnicy Jeżyce w brydżu sportowym na rok 1964 zdobyła drużyna KW MO drugie miejsce zajęł zespół „Wierpamy”, a trzecie „Mostostal”.

Mecz Polska — NRF w zapasach, w stylu wolnym odbędzie się 21 bm. w jednym z miast NRF. Do naszej reprezentacji wyznaczono: Kropa, Bednarka, Zarawski, Roszkiewicz, Zywczyka, Sidorowicz i Bartkowiaka.

Największy stadion świata, który będzie mógł pomieścić 300 tys. widzów (w tym 100,000 miejsc stojących) postanowiono wybudować w Argentynie kosztem 19 milionów dolarów.

Szwajcarzy otworzą w najbliższych dniach 50 sztuczne lodowisko. Mimo wzrostu liczby tych obiektów, szwajcarscy hokeiści nie stanowią tej klasy, jaką szczytali się przed laty. Podobnie zresztą jest i w Polsce. Mały już kilkanaście sztucznych lodowisk, a z hokejem nie najlepiej.

MIEJSKA BIBLIOTEKA E. RACZYŃSKIEGO (pl. Wolności) — „Dni Książki Radzieckiej” — g. 11—17.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, internia, okulistyka, (ul. Garbary 17 tel. 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA. (ul. Chwiałkowskiego 20) tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR. (ul. Kościuszki 103), tel. 586-86. APTEKI: A. Lampego 2, Marcin kowski 11, Dzierżyńskiego 107, Głogowska 47, Dąbrowskiego 76. TYLKO DYŻUR NOCNY: Główna 53, Starolecka 79, Winogrody, Śwarszka 6, Ostroroga 6.